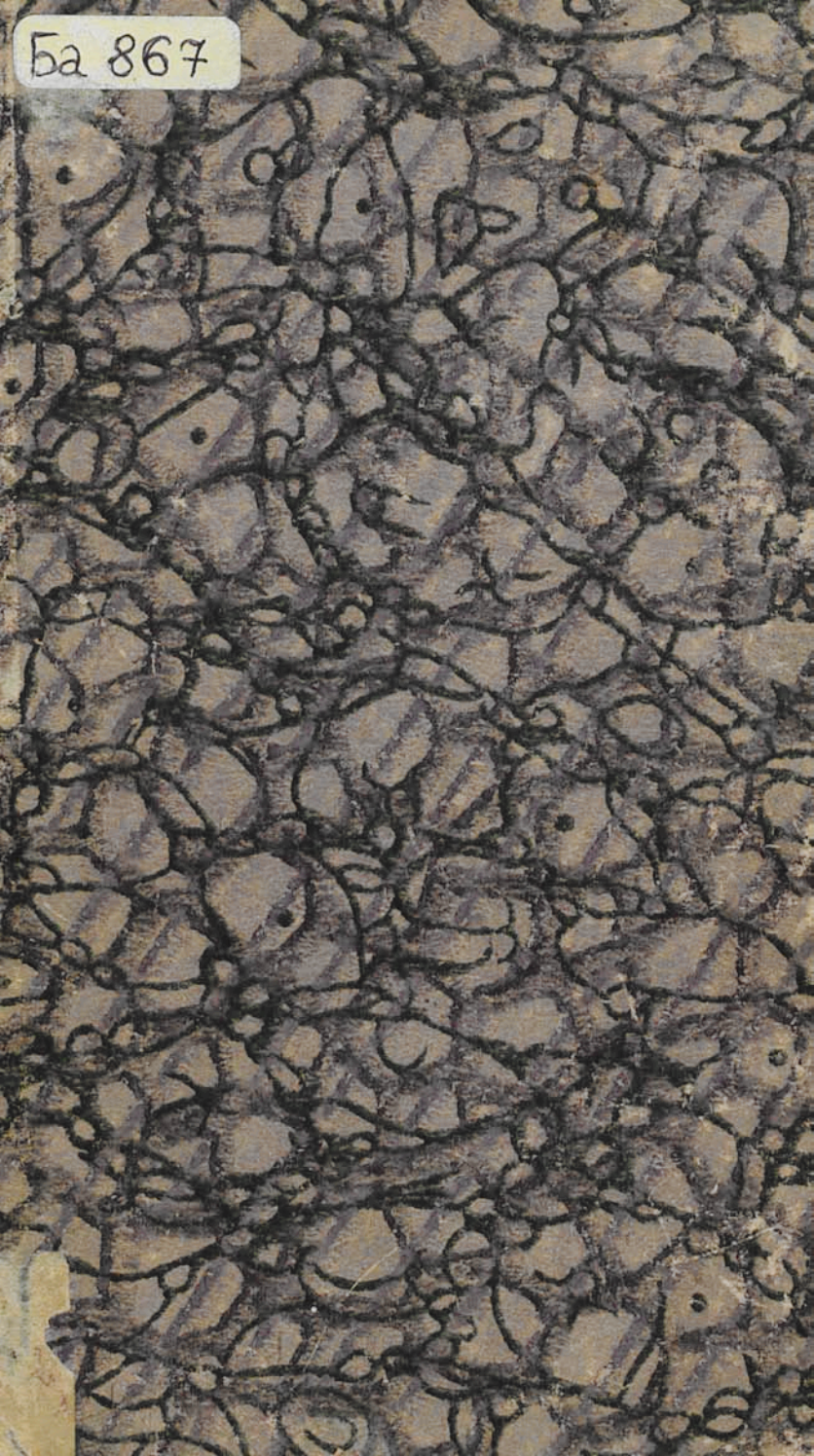


Ба 867



Janka Kupała

HUŚLAR

Wyd. A. Hryniewiča

Pieciarburh 1910

Ба 867

Janka Kupała.

H U Ś L A R

Бел. андэй
1994 г.



25. 04. 2009

* * *

Ja niasu wam dar
Bratnich skib i sialib,
Šumnych sosan i lip,
Boży dar, serca żar,
Wolnych, zwonkich piesień čar.

Hej! niasu wam dar!

Hej! hej! hej!

Chaj-że pieśnia ũsiudy ljecca,
Ŭ sercach waŕszych adhukniecca,
Zzichaniecca, ũskałychniecca,

Jak zwon toj,

Jak swoj!

A chto brat mnie tut i druh,
Ładź-naładź dušu i słuch,
I za pieśniaj dumkaj skoč,
Tam dzie Nieman, Prypieć Buh
Točuć naše pole, łuh,
Dzie ŕumiac u ŕwiet daloki
Bielawieža, Naliboki,

Dzień i noč,—

Dumkaj skoč!

Prymi dar, serca żar,
Wolnych rodnych piesień čar!

Haju, haju hej!!



Huślar.

Hej, huślar, huślar!
Ty udar, udar
Pa strunach-zwanach,
Daj nam s piesień dar,
Dum wialikich čar,
K soncu zorny ślach,
Daj, huślar, huślar!

Dzie zaloh abšar
Kurhanoŭ-achwiar,
Siej, zasiej praświet.
Ty, słuha i car,
Ty dudar-zwanar, —
Čuje, znaje świet...
Ej, huślar, huślar!

Pierewały chmar,
Ciemru, zwody mar
Wyżyj zwonam strun;
Jak wialik i star
Świet, ziamli papar,
Ty ad humn da humn
Zapanuj, huślar!

Daj pachodniam zar,
Liń żyćcio ŭ bor-jar,
Nie minaj wakon;
Stroj wajakou šar,
Krou sahref, jak war,
Skazam nowych dzion...
Hraj, budzi, huślar!

Siabroŭcam pa doli.

Poki maju at serca patoli,
K wam nienawiść hrudziej nie krywawie,
Dumy rwucca i k ščaściu i k sławie,—
Ja słuha waš, siabroŭcy pa doli.

Swojskaj pieśniaj u sloŭ rodnych ćwiecie
Ja chaću, što ũ dušu mnie nahonie,
Z wašych chat, z wašych spočenyh honiaŭ,
Wašu dolu, niadolu apieci;

Nieści pad salomianyje strechi
Wa ũsio wieru, što ščaściem być može,
Što nadzieji ćwiści daš pamože;
Ej, chaću byci recham paciechi!

I wo ũ hetakaj służbie, pachodzie,
Pjučy słozna žoŭć kryŭdaŭ, prytykaŭ,
Płaty z was nie žadaju wialikaj,
Ot, iskrynku prywieta, i hodzie!

A skanaju, zlučusia z ziamloju,
Wy kurhan mnie nasypcie wysoki,
Bo, jak budzie moj doł nie hłyboki,
Nie znajdu i pa śmierci spakoju.

Prywitańnie.

Znoŭ ja z wami, sa swajimi,
Miłyje sielanie!
Budziem razam spatykaci
Nočku i świtańnie.

Staniem razam u paradak
S pluham na papary
Spolna skibinu waročać,
Nażywać zahary.

Nad rabotaj nieprydumnaj
Wiaskowaj pakory
Buduć zdala bajić bajki
Chwojki, jasakory.

Skiba ũ skibu, honi ũ honi
Wyścielem na dziwa;
Laže ziernie, ũzozdzie kołas,
Uzrastaj ũŕašliwa!

Za pluhami za swajimi
Na prastory Bozym
Čystym sercem, wolnaj dumkaj
Piešniu-kazku zložym.

Pojdzie plawam piešnia-kazka
Ŭ ũwiew ab našaj ũławiew,
Dziwu dasca ũwiew wialiki
Hetakaj prajawiew.

Čhaj ũwiew znaje, ũto patrapiew
Biew čuzyč prymusaũ
Bielarusa praca, ũwa,
Serce bielarusa.

Hušli samahraji.

Jak zajhrali, zahudzieli
Hušli samahraji,
Paniašlisia, palacieli
Piešni pa ũšim kraju.

Ad palany da palany,
Ad bora da bora,
Plywie holas nieũnimany,
Jak-by fali mora.

Ab wialikaj ab staronce,
Bielarusi-maci,
Ŭalba ũrašnja biazkonca
Ŭsio čuwać-čuwać.

Jak dušy tajej pakutnaj
S pad mahilnaj plity
Homan wieča ũ hušlach čutny,
Čutny zwon ražbity;

Čoć ražbity, čoć zabyty,
Dla ũsich zrazumiely,

I ad świtu aż da świtu
Sluchaje świet cely.

Plačuć, žalucca sprasońnia
Huśli samahraji,
Aż, zdajecca, pušča stohnie,
Kurhan uzdychaje.

Žalciesia, hrajkije struny.

Lira źmiraje ũ spakoju,
Hubicca strunawy zwon;
Lirnik čapnisia rukoju —
Tworycca piesień miljon.

Žalciesia, hrajkije struny,
Echam razchodźciesia ũ dal!
Hetki świet jarmien i sumny,
Hetki panošycca žal!

Sereu niasicie zlahčeńnie,
S put wyzwalajcie dušu,
Nowyje lijcie pramiěńnia
Ŭ sonnuju byta hłušu.

Lijcie przyŭnyje čary,
Žyŭčuju dumkam wadu,
Wysielcie budnašci mary,
Duchaŭ blahih čaradu.

Cichamu kroŭnamu polu
Ślozmi abmytaj ziamli
Wyzwańcie lepšuju dolu,
Lepšyje skarbnyje dni!

Ścieżku chutčej ideału!...
Kwiećsia, pałaj charastwo!
Kujsia, zarničnaja chwala,
Wiečnaja radaść, dabro!

Lira piaje ũ nieprywiecie;
Žalicca lirnik adzin;
Hej-že, dalej z biespraświećcia!
K soncu s pakutnych nizin!

I wiecier, i sokał, i ja...

I wiecier, i sokał, i ja —
Syny adnej doli, życia,
Nawodzim markotnyje my
I dumy, pieśni adny.

*

Raźniaŭ wiecier krylla swaje,
Lacić, i šumić, i piaje;
Piaje a swabodzie swajej,
Piaje a biazwolli ludziej.

Jak wiecier, i ja-b tak lacieŭ,
Jak wiecier, ab tym samym pieŭ,
Jak wiecier swabodny moj duch,
Choć hora ciahaju lancuh.

*

Pad zorami sokał zawis,
Hladzić pa arlinamu űniz.
Tam sokału świetu nie žal;
Milej jamu niebnaja dal.

Jak sokał, i ja-b mknuŭ da zor:
Tam sonce, razdolle, prastor;
Biez żalu-b pakinuŭ ziamlu,
I chatku, i dolu swaju.

*

I wiecier, i sokał, i ja —
Syny adnej doli-życia;
Nawodzim markotnyje my
I dumy, i pieśni adny.

Pieśnia i siła.

Dajcie razhonu, prastoru
Dremlułym pieśniam i siłam,
Drohnje zapor najmacniejšy,
My űskałychniom i mahilaj.

Predka adwiečnuju dumu
Prašnik sanliwy pačuje;
Što űziać kurhan nam maniűsia,
Na kurhanie adbudujem.

Šlach załaty praciarebim,
Zorna Źzniasiomsia Ź wysoty
Wyżej niepraŹdy, niesławy,
Wyżej pakutnych bałotaŹ.

Moc swaju świetu pokażem...
ZdziŹlucca starcy i dzieci:
Što znače piešnia i siła!
Što znače wielmi chacieci!

Adhuknisia duša!...

Adhuknisia duša, piešniaj zwonkaj hrymni!
Niechaj piešnia z wichrami pamęycca;
Ź bratnich sercach niechaj razharacca abni,
Dumy nowaj paljucca krynicaj.

Ad zary da zary pa radzimaj ziamli
Zaciahanyje ludzi snujucca,
I harujuć jany, redka ščasny kali
S čornaj dolaj zmahajucca, bjucca.

Z jich żyćcia biez żyćcia, z jich biadnot i ciamnot
Karystaje biazpućcie, jak może;
I nichto-ż nie zaleje, jak wiečných sirot,
Ni swoj brat, i ni Ty nawat, Boże!

ŻalbaŹ słuchaje jich tolki šum barawy;
Na jich muki hladziać tolki zory.
Adhuknisia-ż, duša, na jich ston wiekawy.
Zadryzycie, daliny i hory!

Ščašliwaść.

Mieć-by mnie krylla sakolije,
Mieć-by mnie wolu zarnicaŹ,
K niziam nie rwaŹsia-b nikoli ja,
Z wysi-b hladzieŹ na ziamlicu.

Ptacham swabodnym pad zòrami,
Lotau-by hyža nad świetam,
Pa-nad dalinami, horami;
Ščaście šwiacilo-by mnie tam.

Wokam načnicy prahledzista
Ŭ tajniau siahnuu-by zastawy,
Byu-by sam dalaj niazwiedzistaj,
Dalaj swabody i slawy.

Piešniaj dušy ũzrywy čystyje
Lunu-by ũ świet na prywolle;
Słuchali-b zory ahnistryje,
Wiecier by ũturyu na dole.

Zmoženy-ž hibieli siłaju,
Wiek rwucyś dalej i dalej,
Chmarka była-b mnie mahiłaju,
Zory paminki-b sprałlali.

Woś i pa śmierci z ziamlicaju
Znacca nia treba ũžo budzie...
Byci, oj hetak! — krynicaju —
Radaśc płyła-by mnie ũ hrudzi.

Duńcie-ž, o wichry prywolnyje!
Ciomnaj nie dajciesia sile,
Wyrwicie dumki niadolnyje,
Dajcie mnie sonce i krylla!

K zoram.

(Pašwiaščajecca p. W. Samojto).

K zoram ahnistym, k prywollu niabiesnamu,
Wyrwaušy s ciny žyćciowaj dušu,
Mčysia, nie dajsia ciarpieńniu balesnamu,
Harda pakiń ziemlanuju hłušu!

K zoram, što tak nad taboj razharajucca
Lśnista ũ miljonnaj pa niebie siaušie,
Rwisia, chaj dумы prabić čmu starajucca:
Tam cherubiny spatkajuć ciabie!

Pieśni tam, duchami zoraŭ stwaranyje,
Buduć dušu wiesialici twaju;
Dumna ŭzniasiešsia nad niziaj tumannaju,
Rdzieci dasi tam prywolla ahniu.

Z zoraŭ s-pad nieba ŭsiobyćcie ziamielnaje
Projmieš pahlodam cikawym na skroś;
Bačyci budzieš z żyćciom nierazdzielnyje
Kryŭdy, biazpućcie, nienawiś i złość.

Horna razstaŭšysia z budnimi sprawami,
Tysiačy ŭzdochaŭ pačuješ z hrudziej;
Wyznaješ brata z rukami krywawymi,
S sercami hadzinaŭ pojmieš ludziej.

Kryki praklaćcia pačuješ nieznanyje,
Muki staryje, stahnańnia ciarnic,
Trupami ŭbačyš palany zaslanyje,
Slozy sirot, udawic, maładzie.

Budzieš hladzieci na heta ŭsio dzikaje,
K zoram-že mčacisia budzie twój duch;
Budzie na sercu spakojnaść wialikaja
Ŭskresšym z nizin, dzie Znič praŭdy zatuch.

K zoram ahnistym, k prywollu niabiesnamu,
Wyrwaŭšy s ciny żyćciowaj dušu,
Mčysia, niedajsia ciarpiėnniu balesnamu,
Harda pakiń ziemlanuju hłušu!

Son.

Darohaj zmučeny dalokaj,
(A byŭ dzianiny tajej skłon),
Ja loh pad kryžem i tak lohka
Zasnuŭ, i hetki baču son:

Ja lesam šoŭ; jakajaś zmora
Wiela pa jim moj spiačy duch,
A les byŭ ciomny, jak dno mora,
Jak mora dno byŭ niem i hłuch.

Ja zabludziŭ, i strašna stala
Mnie ŭ hetaj pušчы adnamu;
Dy buraj nieba rahatala...
I ŭzdumaŭ ja: pamru waźmu!

Nadzieja z wieraju niamieli...
Tady, jak z nieba, ci z ziamli,
Jakajaś cień padchodzie ŭ bieli,
Takaja, byccam znaŭ kali,

I kaže mnie: «Čaho, syn mira
Upaŭ tak sercem i dušoj?
Ja—pieśnia, a wo maja lira!
Biary nas! chočem być s taboj.

I strach żyćcia ciabie astawie,
I bor paćnie šumieć żyćciom;
My śled prałożym tabie k sławie,
Čaho žadaŭ, my ūsio dadziom».

I dziwa! blud i strach moj złoman:
Les prašwiatleŭ, zahamaniŭ,
Mnie staŭ paniacien pušчы homan...
Tut ja zbudziŭsia, nie daśniŭ.

Naša minuŭščyna.

My nie żyli, jak żywuć ludzi,
Haścincam ščaćcia nie chadzili,
Nie znali ŭciechi našy hrudzi,
Wiankoŭ my sławy nie nasili.

My ŭ panižeńni, ŭ wiečnym trudzie,
Z dniom koźnym slabšyje na sile,
Biazcelna pa kalučaj hrudzie
Bludzili, horasna bludzili.

Bydlom asudžen byŭ walacca
Syn swajho kraju, rodnych miežaŭ;
Kali-ż chto ŭzdumaŭ pračychacca,
Kurhan prybawiŭ tolki świeży.

Chacieŭ chto pieśniaj adazwacca,
Hłušyŭ chaŭturny oklik z wieży;
Z niahodaj musili zmahacca,
Jak tyje wierby na ŭźbiareży.

A jak my s chatki wychodzim...

...A jak my s chatki wychodzim,
Kryżem siabie abaznačym,
Błudna wačyma pawodzim,
Ci kali wierniemsia, ŭbačym?

A jak my pojdzim pa poli,
Z nami, za nami niahoda,
Na našaj niwie gugolle,
Na našym pocie uroda.

A jak paljecca ŭ paciomkach
Pieśnia za lesam, za boram,
Słuchajuć jelki, sasonki,
Les tolki z nami hawore.

A jak my pojdzim haścincam,
Z nami, za nami ŭzdychańnia,
Ŭ dziennaj i nočnaj časince
Błudzim i błudzim, jak zdańnia.

A jak my wiernimsia k bratu,
Lepšaj spytajem darohi,
Majem paciechi bahata:
Tyje karčomki, astrohi.

A jak na nieba my hlaniem,
Dzie dremluć sonca pažary,
Ani tych zor, ni świtańnia,
Chmary, i chmary, i chmary...

A jak da mohilak prydzim,
Kryż, kala kryža badyli,
I tut my tolki uwidzim,
Jak-że zdarma wiek błudzili!

S piesieň žyćcia.

Naradzišia na dolu-niadolu
Čelawiek na bahatym na świecie,
Ad pialonak na wolu-niawolu,
Ad pialonak bez času zmarnieci.

Ros. Chadzici naučyla matula,
U łazowyje łapei abuła,
Apranula na skoki, na huli,
Až staraja pacichu ũschlipnuła.

I dała, oj dała na darohu
Kryżyk, matčynaj zlity ślazinaj,
Bačka bačkoŭsku daŭ pierastrohu;
Wypraŭlali tak s chaty dziacinu.

I pajšoŭ jon, pajšoŭ ślacham znanym,
I pajšli za jim śpieki, marozy,
I zażyŭ jon, zażyŭ kniaziam-panam
Ni to żyŭ, ni to pjan, ni ćwiarozy.

Dumki rodnyje śledam chadzili,
Koni, woliki ũčyli pakory,
Piatuchi na rabotu budzili,
Son nawodzili cichije zory.

Jak ustanie, jak pojdzie, bywała,
Pot-rasica i wymyje čysta,
Słoz napjecca swajich da adwału,
Kroŭ swaja acharošyc kwiacista.

Ciaham tak pad apiekaj pad ščyraj
Ni dzie dać, ni stupić jamu šahu,
S kuta ũ kut, z hoda ũ hod, jak na wyraj,
Piatloj wolen prahnać hoład-smahu.

Oj, żywiecca na świecie, żywiecca,
Čelawieku tak ślaŭna, tak łoŭka,
Až i śpina štoś hniecca, zdajecca,
Zatrasłašia, ssiwieła hałoŭka.

.

Hodzie! hodzie! nia ũsio, znać, asiliŭ;
Začyni ũžo suchije pawieki!...
I złażyli niezdaru, złażyli
Ŭ damawinie, ũ mahile na wieki.

I nasypali nasyp zwirowy,
Kryż pastawili nowy jałowyy.
Hej, laży s swajej dolaj-niadolaj!
Hej, laży s swajej wolaj-niawolaj!

Biezziamielnyje.

Żywiom, zabytyje ludźmi,
Paciech nie znajučy ni ũ čom,
Krywawim ścieżki my ślazmi,
Ŭwieś świet dla nas mahilnym snom.

Ni nam wiesna ćwicie, piaje,
Ni leta kołasam šumić,
Snapoŭ nam wosień nie daje,
Zima nam tolki wiek hudzić.

Hladzim na nieba, na ziamlu,
Nie raz s praklaćciem na żyćcio,
Arom my niwu nie swaju,
Dabro zbirajem nie swajo.

Chacinki kut nie naš — čuży,
Nie naše ũ poli stado jdzie;
O serce, skolki nie tuży,
Nima nam radaści nidzie!

Rawie miacielicaj zima,
Wiesna zalje pawodkaj świet,
Wady i stuży nam nima,
Zżylisia z jimi z małku let.

Naklaŭšy zryŭkaŭ i lamoŭ
Ubor samich i chat hniłych,
Iz adnych wyhnany wuhłoŭ,
Šukać my ciahniemsia druhich.

Chudyje žonki na wazoch,
Pry žonkach dzieci čaradoj,
My sami ũ znošenych lapcioch
Idziom za koňmi piechatoj.

Idziom, — u wočy wiecier džmie,
Z-za chmaraŭ sonca nie widać;
Bieda, nuda prybnula, źmie,
Uduššem hrudzi ũsio skrypiać.

Ej, dola! Skolki my razoŭ
Prasili, klikali ciabie;
Nia jdzieš! znać, chtości s świetu źwioŭ,
Ci chleba mała ũ nas tabie?

Ci, može, dzikaj niepahodaj
Ciahacca z nami nadajela?
Naćleħ zastrašyŭ niewyhadaj,
I ty nam, dola, akalela?

Žywiom razsypaŭšys pa świecie,
I śmierć sabraci nas nia može,
Chacia i ũsiakaha prymiecie,
Chacia i ũsiakaha abłože.

Chacia usiakaha z nas hrudzi
Mahiła žutkaja prydawie,
Nad jakoj kryž pastaŭluć ludzi
Na pamiać našaj biednaj slawie.

Nad jakoj wyraście sasonka,
I biezziamielnych ston pačuje,
I šumam, piešniaju niazwonkaj,
Nad nami chiba zabiaduje.

Siadz tut pad kryžem...

Siadz tut pad kryžem, siadz. addychni!
Zmučeny bracie darohaj,
Ty biez adduchi mnohije dni
Soŭ siratoju pamiž ludźmi,
Ždučy spačynku s trywohaj;

I nie znajšoŭ ty druha nidzie,
Što zaprasiŭ-by ŭ chacinu,
Dzie-b ty zabyŭsia ab horkaj biadzie,
Što za taboju z horam idzie,
Dzie-b addychnuŭ ty časinu.

Dzie-b tabie dali ciopły kutok,
Kab nie kaleŭ na marozie;
Kab nia mleŭ, chleba dali-b kusok,
Wiery i siły dzie-b ty, družok,
K dašaj sabraŭ-by darozie.

I nie znašoŭ ty chatki takoj;
Daš iŭci mała ŭžo siły;
Siadź tut pad kryžam, bracie, ty moj!
Tut jak spačnieš burliwaj dušoju,
Dojdzieš lahčej da mahiły.

A jak nam zorki zahasnuć...

(Pašwiašča jecca p. W. Lastouŭskamu).

A jak nam zorki zahasnuć,
Miesiac nia źmienicca boleju,
Prydziem da wiečnaha ščašcia,
Ciemry k nam pryduć s patolaj.
Z hłyb nierazhadnaha byta
Nowaje pryjdzie zbaŭleńnie,
Ŭsio nam pamiere, paliče,
Dumki raźbity i cierni.

A poki jasnašć staraja
Budzie swaje snuwać nici,
S chaty da chaty nia kinie
Duch wiekawiečny bładzici.
Stukniecca ŭ šybiny, ŭ siency,
Ŭkinie swoj klič-zaklinańnie,
My, padychodziučy k nočam,
Ždać budziem nowych świtańniaŭ.

*

A jak na našaj na niwie
Kryŭda hniazdicca ũsio budzie,
Nowyje wyplywuć sily,
Nowyje k slaŭnaści hrudzi;
Sercy achwiarna pałožuć,
Nasyp nasypłuć wysoki,
I nie piarojdzie toj nasyp
Zlybiady cień blednawoki!

A poki dumka a praŭdzie
Nia ũzdzenie pleśni-siwizny,
Budziem niaści swaje nošy
K cichim malbiščam ajčyzny.
Swieżyje ũzdienuć nam kiry;
My ũžo taho nie zabudziem,
Što nam pry wiečnym skanaŭni
Ŭsio, ũsio paličena budzie.

Ci ty ũzojdzieš kali, sonce?

S plačem dumka-piešnia ljecca
Pa zamučenaj staronce,
S plačem echa adabjecca...
Ci ty ũzojdzieš kali, sonce?

Maci ũdoŭka, siracinka
Pahledajuć u wakonce—
Daharela ũžo lučynka...
Ci ty ũzojdzieš kali, sonce?

Pchniecca ściežkaj padarožny,—
Nima chleba ũžo ũ chatomce,—
Cel daloka, zbludzić možna...
Ci ty ũzojdzieš kali, sonce?

Muzyk z horem laže, ũstanie,
Placie bajki dzietkam, žonce,
Tolki čutny uzdychaŭnia...
Ci ty ũzojdzieš kali, sonce?

Šnur biedak pachaŭ da potu,—
Marny-ž kołas na salomce,—
Ni krasy tej, ni ũmałotu...
Ci ty ũzoidzieš kali, sonce?

Biezziamielny zhubiŭ dolu,
Choć šukaj z biady ũ pałomce;
Ni tej chaty, ani pola...
Ci ty ũzoidzieš kali, sonce?

Serce poŭnaje trywohi
Žalma žalicca biazkonca;
Ni tej praŭdy, ni darohi...
Ci ty ũzoidzieš kali, sonce?

S plačem dumka-piešnia ljecca
Pa zamučenaj staronce,
S plačem echa adabjecca...
Ci ty ũzoidzieš kali, sonce?
—Ci ty ũzoidzieš?

Žniamoha.

Plače sonce maładoje
Nad planetaj nad staroju,
Iskry syplucca curkom,
Što nia tymi pucinami
Chodziuć lety za letami
Ŭ wiečnym zładzie s kurhanom.

Bieznadziejna, bieztrywožna,
Cicha, zważna, ašciarožna
Chaos hnozdy ũje swaje,
Ware zielle-kałatuchu,
Poje, zwodzie Kniazia-Ducha,
Pieradychu nie daje.

Šwity, zachady krylacca,
Na adnej taŭkucca kładce,
Ciemra wabie zhubnym dnom;
Plače sonce maładoje
Nad planetaj nad staroju,
Iskry syplucca curkom.

Za hodam hod.

Za hodam hod, za rodam rod,
Što chwali chmar, što pleśni wod,
Pa źmienach źmien, na ũschod na schod
Za rodam rod, za hodam hod.

Na ũschod, na schod idzie-brydzie
U ćarach-snach, u złybiadzie...
Kanca ni ũ ćom, kanca nidzie,
Na ũschod, na schod, brydzie-idzie.

Za bytam byt, za stonam ston,
Za śmiecham śmiech, za skonam skon,
Za wiekam wiek, za zwonam zwon,
Za mhłõju mhłõ s-usich staron.

Idzie-brydzie za śledam śled,
I noć, i dzień, i ćma, i świet,
I pieśni klić, i śmierci ćwiet,
Idzie-brydzie za śledam śled.

Za hodam hod, za rodam rod,
Što chwali chmar, što pleśni wod,
Pa źmienach źmien, na ũschod na schod
Idzie-brydzie na byt, na zwod...

* * *

Jak waźmu zalejku ũ ruki,
Jak waźmu swaju,
Za ništo tady ũsie muki,
Hraju dy piau.
Što mnie ślozy, što mnie hore,
Jak puščusia ja?
Znaje niebo, sonce, zory,
Znaje ũsia ziemia.
Wiecier zdojmiecca baleśnie,
Šaśnie pa strasie,
Heta cieśycca jon pieśniaj,
Pieśniu ũ świet niasie.

Dumka.

Nudna ů dumkach Tamaša,
Nudna, adzinoka,
Rwiecca serce i duša
Niedzie, ech daloka!
Ptuškaj by lacieů, lacieů
Wiesieła, razhonna,
Pa-nad chatku, pa-nad chleů,
Pa-nad bor zialony.
Ech! lacieů-by hlanuć, čuć
Nieba sinie more,
Jak hulajuć, jak żywuć
Sonce, miesiac, zory.
S-tul, spusciůšys na siało,
Tak tuliů, tuliů-by
Ŭsio, ůsio čysta pad kryło:
Brata, wiosku, skibu.
I skazaů-by ůsio usim
Ab niabiesnaj doli,
Ab wialikim ščaści ů jim,
Ab wialikaj woli.

.....
Nudna ů dumkach Tamaša,
Nudna, adzinoka;
Rwiecca serce i duša
Niedzie, ech! daloka...

Maje dumki.

Maju dumki, byccam kumki,
Nazalacca lubiać mnie,
To stydliwa, to puźliwa,
Taja ů jawie, taja ů śnie.

Taja plače, taja skače,
Taja piesieńki pjaje;
Jak ziaziulki, azdabulki,
Dumki rodnyje maje.

Chodam zwodam za narodam,
Za bratami za majmi
Cieraz honi, cierz toni;
I wazmi-ż ty jich, wazmi!...

Dni, wiačory — palem, boram
To im żalu, to paciech...
Stużaj stohnuć, buraj drohnuć,
Sonce hlanie — jany ũ śmiech!

Jak pry studni ũ dzień nia budni
Kumki hutarku wiaduć;
Dumki hlanuć, nie adstanuć,
Na jazyk usio biaruć.

Siak i hetak šmat och, letak
Akielzać ja jich chaču:
Prytykaju, nawučaju,
Dumki zmoŭkli, — ja maŭču.

Cicha... cicha... Što za licha?
Māju dumki — nie pašled;
Za manatki, dy znoŭ z chatki,
Z wietram, s piešniaj syp u świet!

K swajim dumkam.

Skażycie mnie, dumki,
Hora wiesiałuški,
Čaho wy prycichli,
Jak u wosień ptuški?

Čaho wy prycichli,
Čaho pryniamieli?
Ci wy sa mnoj smutnym
Ščasćiejka nia mieli?

Ci was, biednych, ludzi
Mila nie witali?
I wašuju radaść
Złošciaj aplewali?

Ci was majo serce
Adčuci nia ũmielo?
Ci was maja dola
Skryŭdzici pašmiela?

Ej wy, maje dumki,
Ŭstańcie, ačuniajcie!
Choć wam mo i ciazka,
Jak kališ zajhrajcie!

Nia sluchajcie zlydniaŭ
Kazki šwieta ũrazaŭ,—
Sluchajcie, što serce,
Što duša wam skaže!

Jak zwon hušlaŭ zwonkich,
Jak aroł na skale,
Hołas waš swabodny,
Hołas waš jak s stali.

Dyk i hrajcie-ž, dumki,
Z wieraju ščašliwa,
Ŭmiennym ludziam, šwietu
Na ũzhardašć, na dziwa!

Z dumak markotnych.

Trudnieńka — oj, žyci
Ŭ biednašci, ũ hłušy:
Zamiest śmiechu — šlozy,
Ŭal niejki ũ dušy!

Ščaście nie prychodzie,
Choć dnziej kliču šmat:
Hore nie ũciekaje,
Choć i wyhnać rad.

Piešniu-b wyrwać s serca
I pušćić na šwiet!...
Chaj lacić, chaj najdzie
Łasku i prywiet.

Mo ščašniejšaj budzie,
Jak ja, syn biady,
Može chto pačuje,
Zapiaje z nudy.

Može choć bor ciomny
Recham adhuknie,
Može wiecier wolny
Zaŭturuje mnie.

Može ũ niebie zorka
Piesieŭki majej
Zrozumieje hołas
I mirhnie jašniej.

Nočka ũ tajnych šeptach
Azwiecca chwalboj,
A može i ludzi
Nie pahardziać joj.

Jak tut wiesieła śpiewaci?

Jak tut wiesieła śpiewaci,
Dumkaj wiesialicca,
Kali ũ biednaj majej chacie
Sonce żyć bajicca?
Kali dzie nia jdu harotny,
Nie maju prywieta,
Kali moj pahlod markotny
Nie bače prašwieta.
Čornaj doli sud nieprawy
Nie daje spakoju;
Zory ščašcia, zory sławy
Nia lśnić nada mnoju.
Nie zachodzie ka mnie ũ hości
Milaja paciecha,
Nie niamieje ludzkaj złości
Razšalnoje recha.
Ŭ panižeŭni, ũ paniawierce
Žyćcia chwili traču,
Tolki plače majo serce,
Piešnia maja plače.

✓ Smutna mnie, Boże!

Smutna mnie, Boże! — Kudy ja nie hlanu,
Kudy nia mčusia z markotnaj dušoju,
Baču, što ščašcia zary nie dastanu,
Baču, što wiečna nie znać mnie spakoju.

Hlanu na byt swoj, što wiek nie ũzwiasielicca
Na zmarnawanuju moladašć z hora,
Baču, što trudna na dolu nadziejicca:
Budzie tak zaŭtra mnie, jak było ũčora.

Ciażka ũ čas bury sasonce chistacisia,
Kołasu zimku prawodzici ũ poli,
Ciażka sa ščašćiejkam być i razstacisia —
Ciażej-že ščašcia nie znaci nikoli.

Ā chto maju dolu pojmie?

A chto maju dolu pojmie?
A chto zrazumieje?
Chto mnie hora słoz adojmie,
Chto nudu razwieje?
Ci žurčańniem ručajinka,
Ci šumam čarešnia,
Ci pryhożaja dziaŭčynka
Udałoju piešniaj?
Oj, kab ščašćiejko mnie daci,
Niema takoj siły!
Dzion wiasiolych mnie nie znaci
Da samoj mahiły...

Wyjdu, wyjdu.

Wyjdu, wyjdu ja s chacinki
 Ů zialony sadok,
Pajdu k hrušce pad halinki,
 Pasiadžu kusok.
Šumić hruška nada mnoju,
 Trasucca listki,
Duša poŭna niespakoju,
 Ů sercy žal taki.
Nawiertajuca na wočy
 Šlozy, jak rasa,
Šwietłych dumak hnać nia choče
 Moładaść — krasa.
Latuć tolki dumki zdala,
 Chmurnyje, jak ja.
Hasiuć, dawiuć smutkam, žalem
 Prašwietłaść žyćcia.
Piajuć pieśni, jak z napaści.
 Jak wosień, zima,
Što nia żyć mnie ů woli, ů ščaści,
 Što doli nima...
Oj nia rwicie serca mnie tak,
 Dumki! Trudna żyć!
Ważmu kryknu hrozna hetak,—
 Dola prybiażyć.
Hej, biaży ty, hej, laci ty,
 Dola da mianie!
Taboj, kliču, pazabyty
 Na jawie i ů śnie.
Praŭda dumak: hołas mre moj,
 Doli nie čuwać,
Šumić tolki hruška niema,
 Listočki dryžać.

Na mòhilkach.

Staju na mòhilkach i dumu
 Ů ślaźliwym sercy kałyšu,
Haniu ad żyćciowaha šumu
 Ů zahrobny kraj swaju dušu.

Biahuć pryhasšyje zrenicy
Pa naspach, plitach i kryżoch;
Na ũsich znać smutak biez hranicy,
Na ũsich let mnohich paros moch.

Leżać zarytyje tut kości
Wajak harotnych za żyćcio,
Syjšli ũ ziamlu na wiećny hości,
Syjšli pad dziornaŭ pakryćcio.

Ech! bjecca, bjecca chtoś niemała
Harotna ũ šćaści, to ũ biadzie;
Skasiła śmierć—i ũsio prapało...
Dzie hore, dola, duma dzie?

Usio ũ chłodnaj śpić mahile
Snom wiećnym, nieprabudnym snom.
O śmierć! chto dzie ciabie asiliŭ?
Nia jšoŭ, nia zloh pad kurhanom?

Iduć usie, i ja za ũsimi
Syjdu z nudoj, biadoj swajej.
Tak ciazka żyć pamiż żywymi!
Ŭ mahile budzie mo lahćej.

Siročaja dola.

Ciazka siracince
Adzinokaj żyć;
Dola-wiesialucha
Znikul nie biażyć.
Za chataj i ũ chacie
Ciarpic sirata:
To maroz marozie,
To zolic slata.
Baćuc maci, baćka
Rodnaje dziecio;
Ŭbohuju sirotku
Chto-ż ubaće, chto?
Ad bramy da bramy
Jdzie, zbiraje chleb,
Rucaćku praciahnie, —
Koźny hluch i ślep.

Kožny našmiajecca
Nad biednaju jej,
Sa zrebnaj kašuli,
Z łazowych łapciej.
Oj! ciarpiš, sirotka,
Ŭsio žyćcio ciarpiš;
Pojdzieš u mahilku,—
Chto-ž pastawie kryž?
Chto, jak lažeš spaci
Na wieki ũ ziamlu,
Paciery zhawore
Za dušu twaju?
Chiba hety wiecier,
Što ũ platach pijaie,
Chiba z daždžom chmarka
Šlazu pralije.
Chiba nočkaj zorki,
Što ũ niebi harać,
Pa sirotce ũbohaj
Buduć biedawać.

Nad kałuskaj.

Luli, śpi, moj synku!
Hodzie plakać, dracca!
Zašanuj ślazinku:
Niekali prydasca.

Hlanuć z nieba zory
Na žyćcio, na biedy;
Pojdzieš ty s pakoraj
Swajho baćki śledam.

Wyraścieš, dziciatka,
Sasninie pa wucha,
Budzieš duž, moj bratka,
Jak miadźwiedź-marucha.

Tolki budzieš nizej
Biednaty pakornaj,
Nie pazbudzieš kryža
Swajej doli čornaj.

Scieżynu bludliwu
Nojdzieš ty za chataj,
Žmieryš šwiet ščašliwa,
Nie spatkaŭšy brata.

Sam skuješ ty puty
Hora wiekawyje,
Sam saŭješ piatlu ty
Na swaju na šyju.

Sojdzie hod za hodam,
Sojdzie čaradoju,
Bury, niepahody
Šwisnuć nad taboju.

Ty z mučėnniem zžyŭsia,
Dawiadzie da rešty,
Biednym naradziŭsia,
Biednym i pamreš ty.

Dyk ze špi, moj synku!
Hodzie plakać, dracca!
Zašanuj šlazinku:
Niekali prydasca.

Na dudcy.

Jak-že možna ŭ majej chacie
 Žyć doli,
Kali chleba jej nie chwacie
 I soli?
Z majej chatki paciech mała,
 Jak z łomu,
S strachi bura pazdzirala
 Salomu.
Na padporach ścieny, šulla
 Hniłyje,
Wiecier čuć nie pierakule,
 Jak wyje.

A praz niskije wakoney,
 Jak nočaj,
Choć-by hlanuć jasno sonce
 Nia choće.
Wiesna z hoładam prychodzie
 Zaŭsiody,
I blahije šle razwodździa
 Pryhody.
Letam—praca, pot splywaje
 Rakoju;
Što zasieju, hrad źbiwaje
 Biaz boju.
Pryjdzie wosień, zolka stanie —
 Čas ciazki;
Pa pustym taku bje z rańnia
 Cep wažki.
A zimoj zawieji ũ poli
 Hulajuć,
Chaŭtury pa majej doli
 Spraŭlajuć.

Z pieśniaŭ ab mużyckaj doli.

Čyj šnur wuzak, uboh,
Nie daros, nie dasoch,
Lahi — moch, asaka?
 — Mużyka!

Čyja ũ pracy za ũsich
Nie spačynie na mih
Z mazalami ruka?
 — Mużyka!

Čyju chatu wichor
Pachiliŭ, strachu ździor,
Žbiŭ uporu s tačka?
 — Mużyka!

Dzie čyjho u kraj čuży
Z rodnej niwy — miaży
Atarwali synka?
 — Mużyka!

Kaho biedaŭ pryhon
Saŭsich mučyć staron,
Jak na ŭwiazii waŭka?
— Mużyka!

Čyja sława ŭsiady
Nie minaje biady,
Turmy, torby, šynka?
— Mużyka!

Čyju pieśniu čuwać,
Jak by maje chawać
Na toj świet biedaka?
— Mużyka!

Hrob-mahiła čyja
Śpić na dnie zabyćcia,
Jak-by zmyła raka?
— Mużyka!

Kryży.

Čuć my Boży świet ubačym,
I da samaj da mahiły
Ŭsio jak jość kryżami značym,
Ci to miła, ci nia miła.

Jak u chacie naradziŭsia
«Babka» kryżem prywitała;
Jak u cerkwie achryściŭsia,
Kryż «kuma» padarawała.

Jak pajšli dni maładyje,
Znoŭ biaz kryža ani troški:
Dzie nia stupiš, kryżawyje
I haścincy i darożki

Kryż balić tabie, biedniazie,
Ad tej ciazkaj, ad tej pracy,
Nakryż łaty u siermiazie,
Nakryż dziurki ŭ twajej chatce.

Palcy nakryž ty skladaješ
Ad naprasnaj ad napaści;
Kryžem zlydnioŭ adhaniaješ,
Kab ad kryŭdaŭ nie prapaści.

Dolaj mučeny pahanaj,
Śled ślazoj pačnieš krywawić;
Kryžem lažeš rasplastany,
Na swajim aby pastawić.

Kryžem lažeš za paroham
U tej cerkwie, dzie chryściŭsia,
Kryžem lažeš pierad Boham,
Kab ciabie Jon nie zabyŭsia.

Tak żyćcia kryž musiš nieści,
Jak dziady twaje nasili;
A jak daniasioš da śmierci —
Kryž pastaŭluć na mahile.

✓ Pamàlisià...

Pamalisia, starče,
Za dabro — za zbožże,
Što siaŭcoŭ saboju
Prakarmić nia može.

Pamalisia, starče,
Za żywiółku — statak,
Što idzie, rykaje
Kala dymnych chatak.

Pamalisia, starče,
Za ludziej, za nieludź,
Što lahli, zasnuli,
Što żywuć i dremluć.

Pamalisia, starče,
I za kraj swoj rodney,
Što hadki karocie
Ū siwierach niazwodnych.
Pamalisia, starče!

Biasieda.

Hodzie markocicca, chłopey, dzieučaty!
Družna padchodźcie k stału, wo siudy!
Budziem hulaci; šynkar naš bahaty
Daść čym paciešycca, daść jak wady.
Hej, hramadoj
Zasiadźma ũ rad!
Swoj, -ei nia swoj—
Nam kožyn brat—
Budźma adneju siamjoj!

Za swaju rodnuju mačychu - dolu
Wypjem pa čarce, wypjem usie!
Žyjma siahońniašnim ščyra, u wolu,
Plujma na toje, što «zaŭtra» niasie.
Hej čarki ũ chod!
Za dolu pjom.
Da dna-ž!.. I wot
Tut za stałom
Sonca spatkajma uschod!

Našy darožki, znać, lichaj časinaj
Wybity, cierni bo skryli i śled;
Pijma, palijma harelkaj ściažyny—
Zsochnie mo zielle, ũzojdzie mo ćwiet.
Hej ũ dobry čas,
Pijma družniej!
Hulniom choć raz!—
Chto može, piej!
Chaj hoście radaść i ũ nas.

Wichry praciŭnyje wiejuć nam wiečna,
Sily zmahajuć, kapajuć hraby,
Tut že hulajem, pakul što biazpiečna,
Nucie-ž! da čarak, da dašaj hulby!
Hej, nie dram!
Pij, chto nie pjan,
Druhim nali,
Nia budź pahan,
Znaj, — i my takže ludźmi!

Sercy dryžać našy kroŭju ablity,
Hrudzi pylajuć zmučeńnia ahniom,

Ruki zmazoleny, duch naš prybity;
Hejže! ũsio heta atrutaj zaljom...
Hej, na prywiew
Hetkich prykras
Naš tut abied,
Wystup—pakaz!
Chaj drohnie ździŭleny űwiew!

Z hora dy z biady.

Hej, chadzi ũ karčomku,
Druže maľady!
Hareľački wypjem
Z hora dy z biady!

Ŭtopim dolu ũ čarce
Choć na čas swaju,
Tam tabie ja piešniu
Hulka prapiaju.

Čaračka — haľubka
Ščašcia dadaje,
I serce i dumki
Wiesialić twaje.

Pry čaračce poŭnaj
Radasna ũ wačach,
I dobrymi ludzi,
I žyćcia nie strach.

I siabie pry čarce
Ŭ kryŭdu by nie daŭ,
I za swaju-b praŭdu
S koźnym wajewaŭ.

I kroŭ maľadaja
Ŭ žyľach zakipić,
I dziaŭčynku-sonce
Chacieŭ-by tulić.

Dyk čaho marudziš,
Druže maľady?
Choć raz chadzi ũpjomsia
Z hora dy z biady!

Pieśńia-kazka.

Hej! daloka za moram, za sinim,
Jość adna starana, jość adna,
A ũ joj kniaziewa dočka — kniahinia,
Switazaraj zawiecca jana.

Hej! daloka za lesam, za boram,
Jość adna starana, jość adna,
A ũ joj kniaź u zlacistym ubory,
Srybra bje ad kania, ad siedła.

Hej daloka za chataj, za wioskaj,
Jość adna starana, jość adna,
A ũ joj moład dziaciuk, biady cioska,
Ni bahastwaŭ, ni sławy nima.

Hej i wyjšła, oj! wyjšła prajawa:
I toj kniaź, i dziaciuk toj, biedak,
Spadabali kniahiniu na sławu,
Spadabali i jak jašče, jak!

Nie na rečce laleje wadzica,
I nie jawar kalyše listkom, —
Heta kroŭ maładaja burlicca,
Heta serce pajšlo chadunom.

I pajechali ũ dwuch jany ũ swaty,
(Abydwum dalej nielha tak żyć),
I toj kniaź, i dziaciuk niebahaty
Switazaru za żonku prasić.

Jeduć dzień, jeduć noć, jeduć doŭha,
Dziaciuk s tej, a kniaź s tej starany;
Tamu pniom, tamu ślacham daroha:
Jany jeduć, i jeduć jany...

Nie arły, sakały na dalinu
Za dabyčaj, za źdannaj latuć, —
Dwa ũdalcy da azdobnaj dziaŭčyny
U pałac jaje piekny biahuć.

«Wot, kniahinia, wot naša ty pani!»
Jany kaźuć abodwy tak jej:
«Niechaj łaska twaja na nas hlanie,
«Niechaj wybiere, chto jej milej.»

«Ja bahat, ja brylantoŭ dawoli,
Sypnu, kniaźna, pad noźki twaje;
«Majo pole — twajo budzie pole,
«Tabie słuhi pakorny maje».

— «Ja, choć biedzien, dy ščyra za toje
«Swajo serce, dušu tabie dam;
«Nie dam słuh, a sam budu słuhoju,
«Skarbam stanu canniejšym ja sam.»

Kniaźna čuje ũsie hetyje slowy, —
Biedaka biare mužam sabie.
Kniaź zapieniŭsia, mścicca hatowy,
Dziaciuku ũhrozy sypie ũ klaćbie.

Nie grugan nad achwiaraj šybuje,
Nieschawanuju wysačyŭ kość,
K praŭdzie ũwahi nie znaje, nia čuje,
Jak źmieja, čelawiečaja złość.

S čaraŭnicaju zielle kniaź ware
S ciomnaj siłaju družbu wiadzie;
Maładuju ũsyplaje jon paru,
Maładomu akowy kladzie.

Prabudziŭsia ũdalec, i što bače?
Sam biez kniaźny, apošni z ludziej;
Switazara u choramie plače;
Kniaź z družynaj hulaje swajej.

Chodziuć chmary šumliwa, paważna,
Padcinaje chaŭturny jim zwon;
Ludzi plačuć nad chłopcem, nad kniaźnaj.
Kniaźiu bjuć za pakłonam pakłon.

Hołub i dziaciuk.

Lubie hołub hałubku
Na hniazdo ładzie łubku;
Dziaciuk lubie dziaŭčynu
I budu je chacinu.

Zabiŭ jastreb haľubku,
Z hniazdom wiecier źmioŭ ľubku;
Adbiŭ niedruh dziaŭčynu,
Ahoŭ źnišćyŭ chacinu.

Najšoŭ hoľub druhuju
Ŭžo haľubku, za tuju;
Dziaciuk plače pa zhubie,
Druhoj tak nie palubie.

Hoľub znoŭ hniazdo ľadzie,
Swajmu horu jon radzie;
Chľopca wabie mahiľa,
Chatki stawić nia siľa.

Piešnia.

Pa zimowaj pa daroźce
Muzyčok brydzie;
Duch zajmajecca ad wietru,
Śniech badzie, badzie.

Ej, nia honie ščasnych dola
Z pad chatniaj strachi
Na takuju niepahodu,
Na choľad taki!

Doľ kapaci na mahilki
Biedačok śpiašćyć:
Doma strašnuju mieŭ hošciu, —
Niabošćyk laźćyć.

Kala bielaj damawiny
Apošniuju daŭ
Dzietki daruć i haľosiuć:
«Mama, mama, ũstaŭ!»

Piać jich biednych maľaletak,
Siracinak, piać;
Chto-ź zamienie jim matulu?
Chto budzie chawać?

Chto ad mačychi jich budzie
Barauić blahoj?
Chto sirotak pažaleje?
Skaży, Boże moj!

Nie žalejka jhraje...

Nie žalejka jhraje
Pad laskom za wioskaj,
Nie wiatrok chistaje
Bielińkaj biarozkaj;

Dziewačka — niabože
Uzdychaje, plače
Pa swajim pryhožym;
Pa żyćciu biedačym.

Žyŭ, lubiŭ sirotku...
Nočki karatali,
Pieściŭsia z labiodkaj—
Dumki ašukali.

Niašli ludzi kowy:
Za swajich uniaŭsia!..
Kurhanok žwirowy
Pamiatkaj astaŭsia.

Śpić jon, niebarače;
Doždzyk nasyp myje,
A dziaŭčynka plače,
A dziaŭčynka nyje.

Było heta...

Było heta wiasnoju,
Kłaŭ hniazdo wierabiejka;
Na luhu na zialonym
Ščasna jhrała žalejka.

Było heta u letku,
Šukaŭ ziorn wierabiejka,
Chmary z hromam stahnali,
Nudna piela žalejka.

Było heta u wosień,
Hnaŭ karšun wierabiejku;
Na ślacie — niepahodzie
Hałasila žalejka.

Było heta zimoju,
Mior, zamior wierabiejka;
Lehła ũ śniežnyje hurby
Pałamanaj žalejka...

Dziaučynce.

Ty adzinokaj, ja siratoju—
Woźmim i pojdzim razam s taboju
Kolkaj žyćcia puciwinkaj;
Dolu-niadolu, sercy i dumy,
Złożym skarb hety ũ skryniu adnu my,
Budź ty majeju, dziaučynka!

Nowuju chatku tabie zbuduju
I haspadarku spraŭlu takuju:
Budzie chlabok i skacinka.
Dniom budziem pracaj čas karataci,
Pryjdziem z raboty, budziem u chacie
Piejać s taboju, dziaučynka.

Ciabie, o, wier ty mnie maładomu,
Ja nie pazwolu nidzie nikomu
Kryūdźici, strojici kpinkaŭ;
Ścierahčy budu, jak swajej zrenki,
Nowyje budu spraŭlać sukienki
Tabie, s taboju, dziaučynka.

Ščyra i miła, serce majo ty,
Dam tabie kolki chočeš piaščotaŭ,
Budu paslušnaj halinkaj;
Budu, choć wichry stanuć šumieci,
Ciomna i žutka budzie na świeci,
Ŭsiudach s taboju, dziaučynka.

A jak nam dola nadta dadzienie,
Daśc bolej hora, a ščasčia mieniej,
Ciazkaja pryjdzie časinka, —
Tady, jak razam zhodna žyli my,
Znosiučy špieku i cholad zimaŭ,
Pamrom s taboju, dziaučynka.

Cicha ŭ paścieli lažem žwirowaj;
Kryž nam postaŭluć biely, jałowy,
Nasyp abložuć dziarninkaj;
Bury žyćcia mnie słoz nie skupili;
Hetki-ž spakoj u ciomnaj mahile,
Dy i s taboju, dziaučynka!

Padyjdzі...

Padyjdzі, pasiadzi, pahladzi
Ŭ maje wočy, zality ślazmi,
Spiaji piešniu, nudu raźwiadzi,
Pačaruj charastwami swajmi.

Ja adzin, mnie tak smutna! nuda
Dušu muče, son honie s pawiek,
Ty-ž wiasiolaja, ty małada,
S taboj byŭ-by ščasliŭ čelawiek.

Ty piaješ — saławiejka piaje,
Twar twoj — sonca pahlod zalaty,
Zory świetłyje — wočy twaje,
Ty usia — z nieba aniel światy.

Ty nia jdzieš, — k tabie dumkaj biahu,
Taboj bredžu na jawie i ŭ śnie;
Pryjdzieš ty, — hawaryć nie mahu...
Ty, dziaučynka, zamučyš mianie.

Kažuć ludzi, što ty nie ŭ narok
Ad usich na siale najbiadniej...
Na čale na dziawočym wianok —
Ad skryn zolata skarbaŭ, milej.

Hrošy ja pražywu, jak nažyŭ,
Abo ŭkradzie blahi čelawiek;
Twajo-ž serce, ciabie kab zdabyŭ,
Chto praz cely mnie wydziere wiek?

Dyk chadzi-ž, nie stydajsia, k hrudziam
Swajim belym mianie pryharni,
Daj mnie ščaćcie na zajzdraś ludziam;
Špiaji piešniu, nudu razhani.

Pakachaj mianie dziaučynka...

Plywie rečačka dalinkaj,
Rybak šmat u jej;
Pakachaj mianie, dziaučynka,
Jak rybki ručej!

Biez wadzicy by nikoli
Rybki nie žyli;
Biez kachańnia ščaćcia, doli
Nima na ziamli.

Nima s kim dzialici hora,
Smutku i paciech;
Wylj šloz choć cela mora,
Čužym budzie śmiech.

Chto-ž kachaje, ŭsio zhadaje,
Adčuje dušoj;
Nie čurajsia-ž, dziaučynačka,
Serce mnie ŭspakoj.

Razam budziem žyci ŭ chatce,
Razam pieśni pieć;
Budzie rajem świet zdawacca,
Ŭsio praŭdaj jaśnieć.

Ataču ciabie z dušuju
Apiekaj swajej;
Nie zaznaješ ty za mnoju
Kryŭdy ad ludziej.

Żyćcio budzie słacca kwietkaj,
Soncem zablíšćyć;
Hej, u doli ty u hetkaj
Słoz nia budzieš lić!

Pakachaj-że mianie tolki
Usiajej dušoj,
Nie daj z żalu marnawacca,
Serce uspakoj!

Pieśnia.

Biażyć šybka ručajinka
Pa žwirowym dnie;
Żywie ũ wiosaćce dziaŭčynka,
Ŭpadobnaja mnie.

Ŭ ručajince dniom i nočaj
Wadzica burlić;
U dziaŭčynki harać wočy,
Kroŭ kipić, kipić.

Ej! tak choćecca wadzicu
Z tej krynički brać;
Dziaŭčynačku bielalieu
Tulić, caławać.

Na młyn hreblaj ručajinku
Ŭdzieržu, pierajmu;
Nienahladačku dziaŭčynku
Za żonku waźmu.

Młynok budzie małoć zboźże
Dla dobrych ludziej;
Płakać żonačka pamoże
Ŭ chacince majej.

S kirmašu,

Ja idu s kirmašu,
Nohi baranujuć,
Wočy ani bačuć,
Wušy ani čujuć.

Nočka namahaje,
Da siela daloka,
Chitra paziraje
Miesiac laży-boka.

Čort zajšoŭ darohu,
Paničom zrazišsia,
I na wucha šepče
Niešta ab Marysi.

Što mnie ūsio tut znače?
Panam ja siahońnia!
Pa kaleni more,
Jedu na sto koni.

Čortu aplawuchu,—
Zajcam abiarnušsia
I u les paplošsia,
Ani ahlanušsia.

Nu, walajcie dalej,
Nohi mimachody!
Wioska nie daloka,
Zażywiom vyhodaŭ.

Ech-ci!... Doma baba
Nie prapuście cicha;
Nu, my jej pakažem,
Pačom chuncik licha!

Jak palezie šelma,
Žalam wielmi dojmie,
Skažu, što darohaj
Čort šepetaŭ ab joj mnie.

A wo ūžo i chata;
Halawa ūsio słaba...
Lahu pad pawietkaj—
Špi adna tam baba!

Chatka.

Pachinulasia,
Ů ziamlu ůjjechała,
Ty wiaskowaja,
Chata biednaja!

Na strasie twajej
Mochi panošycca,
Ćmoj - lučynkami
Wokny zalucca.

A jak dzikije
Wietry ůschodziucca,
Ty dryžyš usia,
Chatka ciomnaja.

K tabie, miłaja,
Nie zajšoů nihto
S słowam laskawym,
Dyj s paciechaju.

Tolki jduć k tabie
Pa muzyckuju
Silu krepkuju,
Pracawituju.

Biedna chatka ty,
Ale wiečnaja,
I pałacy ůsie
Pierastoiš ty.

Pole.

Pole majo, pole!
Ty mnie daram bożym;—
Lublu ziabie ščyra,
Absiejano zbożżem.

Lublu twajich miežaů
Stużak rad zialony,
Roůnyje barozny
Šyrokich zahonaů.

Lublu ciabie, pole,
Wiesiałaj wiasnoju,
Jak ty zarunišsia
Ŭsiakaj dabrynoju;

Jak na tabie srybna
Začwicie rasica,
Ptuška zaščabieče,
Sonce razharycca.

Lublu ciabie letam,
Jak krasuje niwa,
Jak šumić ad wietru
Błohasna, ščašliwa;

Jak kołas našpiely
Pad siarpom sahniececa,
I smutnaja žniejaŭ
Piešnia paniasiececa.

Lublu ciabie, pole,
Ŭ wosień nie skupuju,
Jak napoŭniš puniu,
Ty maju pustuju;

Jak ty mnie za pracu
Atplacišsia hojna,
Da wiasny k nalećciu
Prażywu spakojna.

Lublu tady nawat
Ciabie, majo pole,
Jak nad taboj žutka
Zimka zaskahole;

Jak pačnie śniaźnica
Hurby nasypaci,
Byccam majo ščaście
Na wieki chawaci.

Pole majo, pole!
Daj że ty mnie siły,
Kab ciabie lubiŭ tak
Da samaj mahiły!

Wiesna.

U wianku s pralesak,
U świetlanaj šacie
Chodzie boram - lesam,
Polem, sienažaciaj.

Soncu — jasnahreju
Raspletaje kosy,
Ranicami sieje,
Jak brylanty, rosy.

Scielicca trawicaj,
Wietrykam šapoče,
Kocicca krynicaaj,
Rybkaju pluskoče.

Wiesieła mirhaje
Sošce i baronce,
Ziarniatko chawaje
Ŭ świežaj barazionce.

U hajki zachodzie,
Šapacić listkami;
Hutarku zawodzie
Z bielkami, z dziatłami.

Rodnaje prysielle—
Wyraj lubić wuče,
Ład wiadzie ũ kapeli
Hramady piawučaj.

Siamićwiet-wiasiolkaj
Zjaje nad dalinkaj,
Chodzie za karoŭkaj,
Hłanie i ũ chacinku.

Dziaciuku, dziaŭčynie
Blohasna ũšmichniecca,
Štoś na wucha kinie,
Zakałocie sercem.

I usiudach hetak —
Polem, sienažaciaj,
U karonie s kwietak,
U świetlanaj šacie.

Wiasieńniaja ranica.

Wiasieńniaja nočka,
Jak stoj, pralaciela,
I ranica z nieba
Splywaje niaśmiela.

Świt jasnaści Źzmacham
PačaŹ dzianiok nowy;
Chawajucca s stracham
Načnicy i sowy.

Miljonnaja zorak
Siamiejka zasnula,
Pramieńniami sonce
Z uschodu mirhnuła.

Tuman s sienažaciaŹ
Plywie, razsiajecca;
Zwon puta čuwaci,
Načleźnik placiecca.

Ad ptušynych piesieŹ
Lasy zahudzieli,
I lišcia, i trawy
Ad rosaŹ zardzieli.

Prasnulisia wioski,
Dym s komina wale;
Ašwiery, pawozki
Skrypiać niedzie Ź dali.

A sonce Źsio wyzej!
Żyćcia Źsudy bolejš...
Pluhi i barony
Zašurchali Ź poli.

Rykaje skacinka,
Ihrajuć žalejški;
Nad celaj miašcinaj
Stajić homan niejški.

Źsio jhraje, Źzywaje
Da pracy — aź miła...
Kuj, bracie, žaleza,
Pakul nie astyła!

Leta.

Leta ty, leta pryhoža - kwiacistaje,
Kolki ty ũnosiš ozdoby s saboj!
Ciahnucca strojna šnury kałasistyje,
Pachnie pawabna trawa nad rakoj. —

Hnucca na luzie kascy niemarudnyje,
Dzie - niedzie ũ postaci sierp zaskakaŭ,
Pieśnia pačułasja nasskaja, nudnaja;
Recha paniesłasja — bor atkazaŭ.

Šum pakaciŭsia ad lesa adzietaha;
Sonce kupajecca ũ polysku ros;
Ech! kab zdajecca, ũšaćcie da hetaha!
Ech, kab, zdajecca, mienš hora i ũloz!..

Piatrowy čas.

Wot časina! wot ahnista
Zawiarciela, zakrucila!
Pre ũ pala, luhi ũsio čysta,
Ažno hlanuć niejak miła.

Swiščuć kopy u prakosach;
Toj hrabie, toj kopy zwozie,
Sierp hulaje na pałosach,
Paŭrubień brazdžyc na wozie.

Ŭsiudy siła i achwota:
Nohi, ruki chodziuć ũmiela;
Značna sielskaja rabota,
Pot nie darma myje ciela.

Zawitaŭ Piatrok...

Zawitaŭ Piatrok
K tabie, mużyčok,
Ty ũ šapku nia ũpi,
Kosku, znaj, klapì
I wajstry, wajstry!

Kinušy klepać,
Idzi sienažać
Abkladać kasoj,
Z rasoj — nie z rasoj,
Z zary do zary.

Žonce Źziać siarpok
Hukni, mużyčok,
Chaj idzie, biażyć,
Dzie twój skarb lażyć,
Dzie z dabrom šnury;

Tam chaj snop u snop
Zwale mnoha kop
Sierp, ruka jaje,
Chaj źnie, chaj piaje
Z zary da zary.

Lij ty z žonkaj pot
Za niadoli zwod;
Pracuj za piacioch,
Žbiraj, što daŹ Boh,
Karystaj s pary.

Chto u letku z nas
Nia robie Ź zapas,
Ech, budzie zimoj
Biedawaci toj
Z zary da zary!

Nočka.

Lehła tumanom
Nočka na dware,
Zwajewanaj snom
Ziamli homan mre.

Pustkaju adnej
Pole, sienažać,—
Nie widać ludziej,
Piesień nie čuwać...

Pad laskom našleh
Raspaliŭ ahoń;
Zajac pierabieh,
Putam braznuŭ koń.

Čuj! trywożać sny,
Chwili zabyćcia,
Sowy, każany
Lezuć z ukryćcia.

Niedaloki bor
Abiarnuŭsia ŭ šum;
Ciomien, hluch prastor,
Žudak, powien dum;

Powien cieniaŭ mar...
Štoś trase dušoj,—
Niejki strach i čar
Noč niasie s saboj.

Stuža zblizajecca.

Sonce chawajecca ŭ chmary,
Zołkaŭ slatoj nieba zalicca,
Kaŭki ukryli papary,
Čorna snujecca, jak mary...
— Stuža zblizajecca.

Busiał sialibu pakinuŭ,
K wyletu ŭ wyraj źbirajecca,
Liście skidaje rabina,
Tak nie bušuje skacina...
— Stuža zblizajecca.

Ludzi nia ŭtulna schmurnieli,
Pieśni nie tak razlehajecca,
Droź prabiehaje pa ciele,
Cisnucca k chacie, k paścieni...
Stuža zblizajecca.

Nudna... Siadzu adzinoki, —
Dumy dakučna čeplajecca,
Śnicca kraj lepšy, daloki,
Žal padstupaje hlyboki...
— Stuža zblizajecca.

Hlucha prajšli hod za hodam
Dni, što iduć nieušmiechajucca,
Moładaś z wolnym pahlodam
Haśnie pad horeści lodam...
— Stuža zblizajucca.

Čiomnaś razstawiła sieci;
Složnyje wichry ũznimajucca,
Hubiaccu siły ũ raśćwiece...
Bože, jak źudka na świece!
— Stuža zblizajucca.

Zazimak.

Na uzhory, na daliny,
Na kusty, na pierewały
Lehli śniežnyje kryštały
Ad puciny da puciny.

Jak żywyje zory świetki
U niabiesnaj u kupieli;
Patanuli dali ũ bieli,
Zaświacilisia paletki.

Ani pieśni, ani stonu...
Cicha skroś, jak u mahile!
Tolki, wystrajiŭšy krylla,
Hlucha krakajuć warony.

Woŭk z imšaraŭ wybryŭ sonnych
Na wakolicu pustuju,
I zawioŭ swaju staruju
Dumu dumaŭ biezprytonnych.

Recho wylecieło z bolla
Pa nizinie apuścieŭšaj,
I da wioski dalacieŭšy,
Zadryželo ũ častakole.

Zimój u lesie.

I lehła-ż cišyna
U bary za haroj,—
Kab drawinka adna
Choć kiūnuła saboj.

Śnieh pušany zaloh
Na halinach sason,
I čarnobiel, i moch
Atuliū saboj jon.

Sokat ptuśak zamior,
Jak by poūnač była,
Adno świśnie tapor,
Dy zazwonie pila.

Heta siłu swaju
Tak prabuje mużyk;
Ruchnuū dub na ziamlu,
Jak mahuč i wialik...

Dalej—hłuś, cišyna
U bary za haroj,—
Kab drawinka adna
Choć kiūnuła saboj.

Kat.

I nieba ciamniejšaje saży,
I kryk daletaje sawy,—
Padwodziuć kabiecinu straży:
Jim treba jaje halawy.

Ūzo wisielnia k dziełu hatowa,
Hatowa ludziam pasłużyć:
Słupočki i roūny, i nowy,
Pietla na piarečce wisić.

Wiarowačkaj wiecier machaje,
Waruśyć asinka ziamlu,
La stolika kat pachadźaje,
Namyliū slizhuča piatlu.

Rychtujecca śmiely, achwočy,
Na ũschodcy achwiaru wiadzie;
Zakryty kabieciny wočy,
Łancuh na ruce i nazie.

Kat hlanuň na babu, na nieba,
U niz na ludziej, na ziamlu,
Piatlu załażyŭ, jak i treba,
Piatlu jon na űyju swaju.

Kabieta źlaciela z uschodaŭ,
I stolik za jeju źlacieŭ,
Pačulisia kryki z narodu,
Što tut že stajaŭ i hladzieŭ.

.....
Bałtajecca trup na wiaroŭce;
Kabieta prypała da noh,
I wyrwałoš strašnaje słoŭce:
«Synoček, moj rodny, synok!..»

A niebo ũsio čorna, jak saža,
I kryk daletaje sawy,
Padwodziuć kabiecinu straży:
Jim treba jaje haławy.

Kurhany.

Jak chmuryń pahlad tumanny,
Jak zaŭcy-zwany,
Na niaćwiŭšyje palany
Lehli kurhany.

Jak na bieli pleśni-plamy,
Jak zruby-zwiany,
Siarođ wydmaŭ, siarođ jamaŭ
Dremluć kurhany.

Chto kali tudy zahlanuň,
Dzie ležać jany, —
Jak chmuryń pahlad tumanny,
Sumny kurhany,

Chto začepicca jich miežaŭ,
Chto čapnie jich sny, —
Jak zwany na ciomnaj wieży.
Stohnuć kurhany.

Dziwam dziŭlucca s prajawaŭ
Matki dy syny:
Skul takuju ŭziali slawu
Naspy-kurhany?!..

Pamiaci S. Połujana.

Kudy idziom?... kudy praklaćcie nas wiadzie?
Jakije dali zdabywajem?
Dzie hart, nadzieja, wiera ŭ budučynu—dzie?
Čym serce, dumy akrylajem?

Nieščasny kraj!.. čym byŭ, čym staŭ, čym budzieš ty
S swaim wiek stohnučym narodam?
Jak nios, — niasieš jarmo upadku, ślepaty,
I źmien čekaješ hod za hodam.

Čekaješ ty... a tolki žalaby ŭsio čuć;
Asot ujeŭsia ŭ twaje honi;
Syny twaje zahubie sily addajuć,
Hublajuć kości ŭ bezprytojni.

Ściażyny zamknuty tudy, dzie jasny byt
Dušy nia kidaje ŭ badyli;
Šyrok haścinniec wiečna tolki čyst, atkryt
K šynku, wastrohu i mahile.

S kanca ŭ kaniec zalehli tolki tumany,
Adwahu wyhnała trywoha:
S pad chmar zletajuca na žyr swoj grugany,
Nad hetaj gragajuć pazohaj.

Kudy idziom?.. U panižeñni, ŭ ciemnacie
Jašče adno zahasła serce,
Choć tak prywietna biło zoram, jasnacie,
Jak tolki duš wialikich bjecca.

Nie stała sił zmahacca z bludam wiekawym,
Zmahacca z dolaju nieščasnaj,
Na radaść niedruham, na žal niamy swajim
Prybyŭ kurhan, kurhan naprasny.

Tak mała zyŭ, a stolki ŭžo rabiŭ nadziej
Swajim pahladam niaštodziennym!
Jakich nia rojiŭ snoŭ ab staranie swajej,
Jak wieryŭ, ŭ swoj narod nia zmienna!

Jak wieryŭ, jak da rodnych rwaŭsia niŭ i sioŭ
Z dušoŭ i sercem bielarusy!
Lubiŭ dal świetłaho prywolla, jak aroŭ,
Nie znaŭšy dumam swajim musu.

Šukaŭ ŭsio praŭdy miž čužymi i swajmi.
I ŭsiudach praŭdu hetu hnali;
Adzin adnym stać musiŭ sam pamiz ludźmi,
U dumkach mknučy wyżej, dalej.

Dla bielaruskich hramadzian bajcom, słuhoj
Tak ščyrym byŭ, a hramadzianie —
Ech! nitkaju k piatli płacili nie adnoj,
Choć kolki ŭzdochu ŭ čas razstańni...

O styd i hańba wam, ślapni, što siłam maładym
K žyćciu harodzicie zapory!
Pahardaj wam patomak plunie ŭ wočy ŭsim,
Praklaćciem pamiać abhawore.

Za što, čuč-čuč prabudy zjawa k nam syjšła,
A ŭžo ślady kryžami znače?
Za što rasić altar swoj kroŭju pačala?
Zirnuła maraju zwadziačaj?

Syšoŭ wajak za dolu, sławu i narod;
Piaskom zasypali žwirowym.
Śpi, moj tawaryš, śpi! nadojdzie nowy ŭschod,
I brat zapłače dobrym słowam.

Śpi, družo moj, siawiec u rodnych sloŭ siaŭbie
Pa našaj dremlučej staronce!
Niechaj ziamielka budzie lohkej dla ciabie,
Jak lohka rwaŭsia ty da sonca.

Profesaru B. Epimach-Šypitko z Nowym
1910 hodam.

Družnym chodam, hod za hodam
Zważna ũ dal idzie, brydzie:
To zaplače, to zaskače
Ŭ wiečnym chodzie ũ čaradzie.

I «dziewiaty» schodzie s chaty,
Kinie naše pole, łuh;
Jak na słowa, hodzik nowy,
Nowych dzion wiadzie łańcuh.

Zroksia tronu i karony
Sumny, trudny toj «Stary»;
«Nowy» siadzie na pasadzie
Da swajej hulać pary.

Što prynosie, ci kałośsie,
Ci blahoje zielle nam?
Sił nie maju, nie zhadaju—
Jak piarojdzie — skaže sam.

Z hetym «Nowym», ščyrym słowam,
Ja winšuju ũ dobry čas:
Žyču Wam ja nieskanana
Let biaz liku żyć miž nas!

Miž swajimi, ci čužymi
Žyć, dy ščaćia nażywać;
Dalej znańnia praświtanie,
Jak dahetul, zasiewać!

Bo daloka, z ruki lohkej,
Wolny jasny ljecca świet.
Budzie ũnuku żyć nia štuka,
Lahciej budzie, jak żyŭ dzied.

Hlanuć zory na prastory,
Sonce stopić putaŭ lod;
K nam u swaty, s chat u chaty
Šmiela hlanie nowy ũschod.

Tak, chto praŭdaj, čynam, radaj
Chodzie spolna ŭ hramadzie,
Honie ŭ pročki ciemru nočki,
Jak nikoli, jak nidzie.

Za ŭsiu-ž pracu, nie pałacaŭ,
Ani skarbaŭ nie čekaj;
Tolki budzie sława ŭ ludziej,
Sławić budzie rodny kraj!

A chtoś hiknie dzika, ryknie
Na blysk soncewy żywy,—
Heta stony hadzin čornych,
Na świtańni kryk sawy.

Družnym chodam, hod za hodam,
Čaradu zatopie dzion,
Z jimi zwady, niepahody,
Z jimi ŭsio minie, jak son.

✓ O. M. Piaščynskamu.

Ščyra dziakuju Wam, za pieśniarski, prywiet,
Jakim miła mianie prywitali;
Tak ciarnista żyćcio, stolki muk stolki bied!
Wy druhoje żyćcio pakazali:

Dzie šybujuć arły nad imhłoj pad imhłoj,
Dzie duch wolny panuje swabodna;
Pieśniu dziŭnuju ja čuju smutnaj dušoj,
I k staronce pranošusia rodnaj,

Da paparnych tych niŭ, da pachilenych chat,
Da ludziej tych, akryŭdženych dolaj,
I da naspaŭ-kryžoŭ, pad jakimi śpieć brat,
Da niamych kurhanoŭ siarod pola...

Pa ŭsim hetym bludžu dumkaj ścišnaj swajej,
Žalem ścišniecca serce, zabjecca...
Ŭkruh kipić baraćba: taho wierch, chto duzej;
Wino s kroŭju miešajecca, ljecca.

Wočy bačuč usio, adčuwaju ja ũsio,
Ślepa chočecca wieryć paraju,
Što minie siła zła, što druhoje żyćcio
Pawiadzie nas druhoj pucinoju;

Što ũ rukach pieśniaroŭ struny dremlučych lir
Zahrymiać nowaj pieśniaj narodam,
I sydzie na ziamlu, źnimie horeści kir
Aniel radaści, sławy i zhody.

Žyču-ž takže, i Wam k hetkaj dziŭnaj pary,
Z Božaj iskraj żywučy sam-na-sam,
Polskaj liraj swajej zwać u blyskach zary,
I staronku maju ũspomnić časam...

Pamiaci T. Šeučenki.

(25 Lutaha 1909 h.).

Siahońnia na Ŭkrajnie wialikaje świata:
Ŭ dzień hety radziŭsia piawiec «Kabzara».
Na ũsich i pawaha, i strojnyje šaty,
I pieśni nia moŭknuć swajho pieśniara.

Prasłaŭnamu baćku ũkrajinskaj prašwiety
Pakłon bje razbudźena ũsia starana,
Dniaprowyje wody tałkujuć ab hetym,
I dumaje dumu stepoŭ cišyna.

Pieśniar-kabzarysta nikiem nie zabyty;
Jak żyŭ dziela pieśni, tak s pieśniaj nia ũmior:
Zdabyŭ sabie sławu nie z marmurnaj plity,
A s sloŭ, što nia kryše ni wiek ni tapor.
.....¹⁾

Bywajuć upadki,—lud stohnie baleśnie;
Pieśniar pajawiŭsia, i ũciechi źwiniac;
Pieśniar umiraje... a pieśnia?... a pieśnia?
Ech! kamieniu tolki nie dana paniać.

¹⁾ Prapuścena dźwie čatyroch-radkowyje zwarotki. *Wyd.*

Żywie heta pieśnia, jak wichar kłakoče
Nad lesam mahilišč, nad émoju biazýć,
Zrywaje zapory i bramy łamoče,
I kryŭda niamieje, i zmoha dryžyc.

Kaliś oklik pieśni i świet nam admienie,
Adslonie druhije puciny żyćcia,
Ščaśliwaści jasnaj uzojduć pramiénia,
Akwiecicca dolaju lepšaj ziemia.

Dyk daj-że ćeś pieśni na Ŭkrajnie! za Ŭkrajnaj
Toj kožny, chto praŭdy nie zdradziŭ żywoj;
I űspomnimcie «bačku» što pieŭ niezwyčajna
Što sławie űkrajinskaj służyŭ űsiej dušoj.

O słaŭny űkraińče, syn wierny naroda!
Ty rodnaha słowa ű siabie nie hłušyŭ,
Ciarpieŭ i wučyŭ, jak ciarpieć u niahodach,
Aż lud twój paniaŭ, čaho ty jaho űčyŭ.

Na poŭdzień, na poŭnač, na űschod, zachad sonca,
Na kobzach ludzkich duš twój hraje «Kabzar»,
U chatce, ű pałacy, ű ciámnicy, ű karčomce
Kałociš ty serecy, jak zwonam zwanar.

I k nam twajo słoŭce nie raz daletala;
My słuhalu űciešna, što baje susied.
Ciapier-że niasiom liśc k wianku twajej chwały,
Prymi, brat, i naś bielaruski prywiet!

Zamkowaja hara.

(Z Wilenskich abrazoŭ).

Nad Wiloj rakoju,
Pa hare krutoju
Tuman ścielieca;
Ni to łom-łamok,
Ni to dom-damok,
Tam widniejicca.

Słaŭny Gedymin,
Kniaź Litwy,— litwin,
Duša čynnaja,

Mnoha let tamu,
Ů hetym zyŮ damu
Sa družynaju.

Horda mur hladzieŮ
Na ziamlu, jak leŮ,
Ťcianoj krepkaju;
Nie adnej bitwy
Tut syny Litwy
Byli ťwiedkaju.

SyjťoŮ wiek, druhi,
I kniazi, bahi,
Ůsio LitoŮskije,
Uciakli z ziamli,
I dziaůki pajťli
NietakoŮskije.

Jak katuch la kur,
Dremle pustkaj mur,
Cegla walicca;
Nawat hnozdy wić
Ptuťka nie lacić,
Znać, puůajecca.

Adno jduć siudy
Z haradzkoj nudy
Adkazielicca
Biednata i znać,
Widy ahledać,
Ťto ů noh ťcielucca.

Dy jak zhaťnie dzieů,
Noćki laůe cieů
Nad damoćkami,
Ludzkich ťeptaů tut
Powien koůny kut
Pad kustoćkami.

A siwoju mhloj
Pa hare krutoj
Tuman ťcielicca;
Ni to łom - lamok,
Ni to dom - damok
Tam widniejicca.

Kruhawarot.

Ničoha wiečnaha na świece
Nima dla šumnaha žyćcia,
Zdareńnia, mnohije stalećcia,
Iduć pad wieka zabyćcia.

Ŭstaje roj nowych pakaleńniaŭ;
Staryje schodziuć na toj świet;
Niahodny űnuku űžo twareńnia,
Jakije mieŭ na űsluhach dzied.

Marniejuć silnyje narody;
Biaruć slabiejšyje haru;
Nienawiść, bitwy, niepahody
Tumaniać radaści zaru.

Nie raz krywawyje palany
Ŭ dušu čutkuju lijuć žal,
Za bleskam sławy razhukany
Duch čelawieka rwiecca ű dal.

Stwarajuć z zolota bażyščy,
Iduć adny k jim na pakłon,
Druhich šamočuć bied ihryščy,
Niasiecca ston z usich staron.

Nieznanaj siłaj prawie świetam
Pačatak, bytnaść i kaniec;
Narod taŭpiechajecca ű hetym,
Jak stada zblukanych awiec.

Maja chata s kraju.

Dzie zwiarnusia, siak i tak
Bajuć mnie ű trywozie:
Jak miadźwiedz ty spiš, biedak,
U swajej biarłozie.

Z hetkich bajek prosta śmiech —
Rukoju machaju;
Ci-ż by spaci było hrech?..
Maja chata s kraju.

Biez jady adzin brat ssoch,
Druhi hnije ů latach,
Trećci s torbaj na plačoch
Klanie takže brata.

Ja śmiajusia z jich usich,
Rukoju machaju;
Wot swajastwo — a nu jich!
Maja chata s kraju.

Rodzie šnur, jak tam nia siej,
Adny niedachwatki;
Kut niawučenych dziaciej,
Chleba ůžo astatki.

Dumak wielmi nie sušu,
Rukoju machaju;
Wypju, redžkaj zakušu, —
Maja chata s kraju.

Maju rodnu mowu, kraj,
Kažuć mnie tak ludzi,—
Tolki wyprastajsia, znaj,
A twój wierch tut budzie!

Praůda — štoś jak čužniakom,
Kožyn mnoj pichaje;
Ci-ž adnym mnoj? Ej, Arciom,
Twaja chata s kraju!

Kab było mieniej mahił,
A wiasiellaů bolej,
Kožny rwiecca z usich sił
K świetu, sławie, doli...

Leźcie, leźcie!.. ja-ž pry čom?
Rukoju machaju,
Dobra mnie i pada dnom!
Maja chata s kraju.

Hetkim sposabam żyćcia
Wiek swoj dażywaju,
Woś i pieśnia maja ůsia!
Jak i ůsio ůmiraju.

Na mahilki i kryży
Rukoju machaju,
Dali chatu — znaj, laży!
Ale i tut s kraju.

Świataja praŭda.

«O, kolki hora z wodki ũ nas!
Chito z joj nie staŭ hoł, jak toj koł?»
Skazaŭ s pawahaj Apanas,
«Paŭkwarty» staŭlučy na stoł. —

«Świataja praŭda, moj kumok»
S pawahaj Jurka pataknuŭ,
I, lak skidajučy na bok,
Druhuju «kwartu» adatknuŭ.

Čary.

Poki Jurka nia mieŭ čyna,
Byŭ ništo sabie dziacina,
Pa susiedzku ũ swajej chacie
Žyŭ z ludźmi i kierzaŭ łapci.

Žbiehli hody čaradoju —
Jon siahońnia staršynoju,
I bratom s swajej že wioski
Padbiwaje ũžo padnoski.

Bot i łapać.

Raz prytyčki łapciu bot
Sypać staŭ, jak źmieniaj:
«Ja — pawaha!» — kaže jon,
«A ty što? — dreń dreniaj!»

Jamü-z łapać: «Ej pakiń
«Tak chluścici łasa!
«Ja, choć dreń, dyj tolki z łyk,
A ty złuplen z mięsa».

Dwa braty.

I.

Byli dwa braty,
Dwa razbojniki;
Śmat rabili zła,
Niespakojniki.

Jak pajduć hulać,
Raschacholucca,
Zadryżać usie,
Ŭsia akolica.

Ni prajci nidzie,
Ni prajehaci;
Bjuć pakłony jim
Ludzi niechacia.

Sila-wola jich
Nie űnimajecca,
Honar-sława jich
Razrastajecca.

II.

Tak żywuć sabie
Dwa razbojniki,
Razhulnym żyćciom,
Niespakojniki.

Dyj nia wiečna űsio
Ŭ nas pad zorami:
Zakrucilo štoś
Niepakorami.

Choć jich serce — stal
Niedastupnaje,
Choć duša — skała
Niepadkupnaja,

Wočki, hrudzi - čar
Napatkalisia;
U wadnej u dwuch
Zakachalisia.

III.

Zażyli braty,
Dwa razbojniki,
Ūžo druhim żyćciom,
Niespakojniki.

Charastwy kasy
Jich zanadzili;
Miž saboj, jak stoj,
Nie paładzili.

Nie duby skrypiac
Sukam, liściami, —
Dwa bajcy — śmialcy
Nienawiściami.

I pajšli jim tak
Dni nieščasnyje,
Pačali s saboj
Bojku strašnuju.

IV.

Bjucca, bjucca ū dwuch,
Dwa razbojniki,
Za krasu - kasu,
Niespakojniki.

Zorki — swiedki jim
Pryhledajucca,
Šumam ciomny bor
Padziŭlajucca.

Dzień užo minuŭ,
Wičarejicca,
Baračba ūsio jich
Pałaniejicca.

Čuéc na ũschod druhi
Zanimalasia,
Dwa braty z żyćciom
Raźwitalisia.

V.

Doŭhi spali čas
Dwa razbojniki
U swajej krywi,
Niespakojniki.

Nawat taja jich
Dwuch zabyłasia,
Za jakuju tak
Jany bilisia.

Pakul niejaka raz
Adnanohije
Šli miaścinaj tej
Dwa ubohije.

Ryjuć jamu - hlyb
Nie paciešnyje,
Addajuć ziamli
Kości hrešnyje.

VI.

Dzie siahońnia śpiać
Dwa razbojniki,
Tam kurhan stajić,
Kruhom chwojniki.

Toj kurhan raście
Widawidaju,
Chto idzie tudoj,
Wietku kidaje.

Chto idzie padčas
Kala poŭnačy,
Strácha ũbače tam,
Molić pomačy.

Tak leząc braty,
Dwa razbojniky,
I pa śmierci ũsio
Niespakojniky.

Za čužuju jeťku.

I.

Było heta, było heta...
Nu było i kwita!
Žyŭ u wiosce ũ swajej chacie
Mužyčok Mikita.

Mieŭ jon zonku Michalinku,
Mieŭ dziaciej s siamiora,
Mieŭ karoŭku, mieŭ kabyłku,
I tačok s padporaj.

Serce mieŭ jon załatoje,
Byŭ s pakory znany,
Nie biaz hrechu, kab i ũ čarku
Časam nie zahlanuŭ.

Wioŭ wajnu jon wiek z biadoju;
Macawało hore;
Łyknie čarku, lohka stanie,
Pa kaleni more!

Žonka časam pačnie lajać, —
Sojdzie babie z woka; —
Adnym słowam žyŭ Mikitka
Lohka i nia lohka.

II.

Prosta, nakas, skokam - bokam
Žylosia wialosia,
Ale, jak kažuć, da času
Žban wadzicu nosie.

Nad ziamloj zasiela wosień
Choladna, plaksiwa;
Lipa liście paskidała;
Zwiela ũrodu niwa.

Chmary nieba ablapili:—
Kab zirnula sonce!—
Zol, slata, što nie daj, Bože!
Bjecca u wakonce.

I starejšym i malejšym
Stuža dakučaje,
A ů Mikity kab palenca.—
Što rabić? — nie znaje.

Dumaů doůha. Sto tut dumać?—
Les nie zaharaju...
Za siakieru — dy ů bor panski
Sypie piechatoju.

III.

Oj bahata lesam-puščaj
Našaja staronka:
Ů samo nieba tak i lezie
Sosna za sasonkaj.

Duby, wiazy, jelki, chwojki
Chto zmiere, chto zliče?
A jak šumam zahamoniuc,
Tak k čamuś i kliuč.

K adnaj jelce i Mikita
Padyjšoů z uciechaj
I dawaj matać siakieraj,
Tolki stohnie recha.

Siače śmiela i nie dbaje,
Što pryjšoů k čužomu;
Znaů, što, ů lesie chto nia zlodziej,
Nie haspadar doma.

Z hukam ruchnula drawina,
Ažno bor zatrossia.
Staů Mikita sabiracca
Damoů pa kalosy.

IV.

Kala lesu na placoŭcy,
 Miž kustoŭ kalmatych,
 Padkasiuŭšysia stajala
 Lašnikowa chata.

Žyŭ lašnik u hetaj chacie,
 Hryška Waliwoda,
 Čelawiek nie samawity,
 Choć i muzyk rodam.

Usim wioskam pa susiedstwu
 Dobra ŭ znaki daŭsia:
 Praz jaho i u wastrozie
 Nie adzin zbadziaŭsia.

Zuby na jaho tačyło
 Biedakoŭ nie mała,—
 Lašnikowaja dašcipnaść
 Kostkaj usim stała.

I ciapier woś, jak na licha,
 Padsluchaŭ Mikitu:
 Za stralbinu, i tak wale
 Z minaju siardzitaj.

V.

«Ty što robiš hetta, złodziej,
 «Načnoju paraju?»
 Naš Mikitka nieuŭspadzieŭki
 Čuje nad saboju.

—«Što rablu ja?... siaku drewa!»
 Kaže jon pakorna,—
 Taho jak by i nia kiemie,
 Što u pušcy dwornaj.

«A chto-ž, had, tabie pazwoliŭ
 «Panski les pustošyć?
 «Za takuju, šelma, štuku
 «Mała i ŭkakošyć.

«Dawaj, čort, swaju siakieru,
«A to kiepska budzie!»
Laśnik lezie da Mikity
I biare za hrudzi.

Štoś Mikita znoŭ adciaŭsia,
Znoŭ laśnik nia zmoŭčyŭ,
I dawaj aboje dracca,
Poŭny złości woŭčaj.

VI.

Chmurna nieba: doždžu kapli,
Jak ślozy, lijucca,
A Mikita z Waliwodaj
Nie kidajuć, bjucca.

Raptam wystrel pakaciŭsia,
Jak skazaci słowa,
Dalej cicha... adna pušča
Hamonie na nowa.

Šumić pušča, šumić waźna
Na usie starony,
Byccam choće zahłušyci
Ūsie nieščasnych stony;

Byccam choće skazać świetu
Dzierewo lasnoje,
Jak idzie niesprawiedliwa
Ū nas żyćcio ludzkoje;

Jak na čornaj na ziamielecy
Hrechu nie ŭbywaje...
Och, ty pušča! praŭdu bajiš,
Pušča nieżywaja.

VII.

Nichto ŭžo Mikity bolejš
Na siale nie bačyŭ,
Darma siem sirotak kliče,
Darma ŭdoŭka plače.

Špić harotnik snom wiačystym;
Kryž uješsia ũ hrudzi.
Špi! k ludziam ty ũžo nia prydzieš—
K tabie pojduć ludzi.

S časam praŭda na wierch wyjšła,
Što redka miž nami,
I siahońnia Waliwoda
Zwonić lancuhami

Ab tym miejscey chodziuć bajki,
Dzie Mikita zhinuŭ;
Strašna jezdzić i prachodzić
Načnoju časinaj.

.....

Tak prapała ludziej dwoje
Za dabro čužoje;
I spytajsia-ž, Bože mily,
Za što, za jakoje?

Ščaście.

Ty haworyš, susiedzie, što na świecie ũsio jedzie
Krywa, nakas, nie tak jak patreba,
I što ũ hetaj kruciole winna našaja dola,
I to sonce, što świecić nam z nieba.

Ej, śmiaješsia ty chiba, moj harotny Kandyba,
Rastlumaču ja ũsio tut inačej:
Sami my winawaty ũ našej doli praklataj,
U tym, što wiek biadujem dy plačem.

Hlań, wo anhlik ci niemiec!—jany ũsio ũmiejuć skiemić,
Jim i ščaście i radaść pakorny;
My lažym, jak miadźwiodki, jak hnilyje kałodki,
I nas topče, chto bolejš praworny.

Špim sabie, ani dbajem, palahčennia čekajem,
Byccam z nieba nam zwalieca toje;
Za ništo schodziuć sily, prybywajuć mahily,
Što raz mieniejš prastoru, spakoju.

Dzie nia kinieš ty wokam, precca ũsio šybkim krokam,
K čamuš rwucca, štoš chočuē narody,
Kali-ž z nas chto prańniecca, to jamu užo zdajecca...
Ale sluchaj adnej woš pryhody.

II.

Pad hajkom, pry darożce, znaŭ ja chłopca u wiosce,
Na sialo ũsio byŭ hety dziacina
Duży, strojny, pryhoży, pracu ũsiakuju zmoże,
Łasku mieŭ nie ũ wadnej i dziaŭčyny.

Kažuē, chto z dolaj zzyŭsia, toj u čepku radziŭsia,
Janka moj, znaē, jašē i ũ kašuli:
Bačka, maci lubili, s kniżkaj znacca naučyli,
Časta groš jaki mieŭ i na huli.

Jon adzin u jich dzietak, dyk nia dziwa, što hetak
Papiaściē jaho časam lubili,
Pakul z hetych piaščotaŭ nie spahnaŭ tej achwoty;
Pakul zły jaho duch nie asiliŭ.

Staŭ hladzieci jon krywa, na chacinu, na niwu,
Staŭ hladzieē jon ni chamam, ni panam:
Stala stydna siermiażki, pry sasie pracy ciazkaj,—
Paciahnuła jaho ũ kraj nieznanj.

I adnej woš niadzieli, tolki ũstaŭšy s paścieli,
Staŭ źbiracca naš Janka ũ darożku;
Darma maci chlipoče, darma bačka biē choče,
Jon spynuŭsia s chatomkaj za wioskaj.

III.

I pajšoŭ ũ swiet šyroki, ũ swiet nia peŭny, daloki,
Ad damašniej šukaē lepšaj doli,
A świet, znaješ, moj bratka,— to nia rodnaja chatka:
Usiaho ũ jim zaznaješ dawoli.

My, wiaskowaje plemia, mienš pry čarce zadremiem,
A jak pryjdzie łob stawie praškodzie,
To tady, jak u nočcy, tolki łypajuē wočy,
Hiniem marna, jak kryhi ũ razwodździe.

Nie skažu, kab moj Janka šelmaj byŭ biezustanku:
Ŭ toj že čas za siałom zažuryŭsia,
Bo chto-ž jość tak niahodny, nie zapłače pa rodnaj
Pa staronce, dzie űzros, dzie radziŭsia?

Kali wyjdzieš, darohaŭ tudy siudy — oj, mnoha!
Tolki naš brat jich wybrać nia űmieje,—
Chodzie, mieryć što siły — bać i błudzie, aź miła —
Mieŭ nadzieju, zhubiŭ i nadzieju.

Hetkich ścieżak mieŭ sporna i moj zuch niepakorny;
Jak ta ryba, nie raz ab lod biŭsia,
Piŭ naśmieški i ślozy, byŭ i pjan, i ćwiarozy,
Žyŭ, na wozie, pad wozam kruciŭsia.

IV.

Žbiehli mnohije lety za čas doŭhińki hety;
Mnoha chmar pierajechała niebam;
Toj radziŭsia, chryściŭsia, toj na wiek pawaliŭsia,
Toj soŭ s chaty za ščaściem, za chlebam.

Let dziesiatak nia lohka prażyŭ Janka daloka
Ad miejse tych, dzie jašče biehaŭ dzieciem, —
Ale dzie jon nia chodzie, nuda pieśniu zawodzie,
Nie daje swajho kuta zabyci.

Z niskaj pryzbaj chacinka, šnur z wiasiołaj zbažynkaj,
Ci šumić les, ci rečka pluskoče,
I ziamielka, i zory, űsio ab rodnym hawore,
Spać nie raz nie dajuć i u nočcy.

Žyŭ i űsio-ž nie spatkaŭsia z dolaj tej k jakoj rwaŭsia.
Ci nia lepiej było siadzieć doma?
I sabraŭsia ű darohu k swajmu Janka parohu,
Nie haworućy słowa nikomu.

Idzie, nohi źmieniaje. ű sercy radaść takaja,
Pieśniaj swojskaj dušu paciešaje;
Tolki hory i doły, i palany i sioly
Ŭsio čużyje s padskokam minaje.

V.

Ej, wy, rodnyje niwy! ej, ty bor hutarliwy!

Ej wy, ŭbohije rodnyje wioski!

Was da samaj mahily lubić treba što siły,

Z wami hetak pryhoży świet boski!

Na što skarby čużyje, kali doma takije

Ŭwakruh z našym żyćciom zihaciacca?

Tolki treba umieci złoje ŭsio adaleci,

Tolki treba biadzie nie dawacca.

Pracaj ščyraj i znańniem horu sprawim skanańnie;

Praŭdaj lohka niepraŭdu zmahaci,

I na wuzkich na honiach pry swajich wałach, koniach,

Oj, šmat možna čaho dakazaci!

I ty, brat śloznawoki, što ŭ świet rwiešsia daloki,

Waźmi tolki kruhom ahlanisia!

Ci-ż nie praŭda, jak sonce, što my ŭ našej staronce

Z usim niejako zrašlisia, zžylisia?

Puch śnieżany zimoju, ščebiet ptuśak wiasnoju,

Letam pola krasa, šum ihruśy;

Ŭ wosień śpielaja ŭroda i šnurkoŭ, i harodaŭ,

Heta ŭsio tolki kamnia nia ŭzruśe.

VI.

Preć Januk piechatoju,—swoj kut nie zaharoju;

Serce bjecca, jak wyskačyć choče.

Wot i wioska, wot brama, stajić chatka tak sama!

Wot ŭwyjšoŭ, «pachwalony» barmoče.

K jamu zaraz u chacie: «čaho chočeś, moj bracie?

«Jak widać, musić ty zabłudziŭsia».

Janka hlanuŭ, aź mleje, pytać śmieje, nia śmieje:

«Ludcy dobryje, ja tut radziŭsia!

«Tut maja... naša chatka, tut maje — baćka, matka,

«Maja maładość tut upływała».

A jamu znoŭ znienacka: «na tym świecie twój baćka,

«Ŭtrymać chatku sił matce nie stała.

«Jana chodzie, zabruje, pad wuhlami načuje,
«Ťspaminaje i muža, i syna.

«Nu, čaho tak staŭ bledny? bačym—biedny, ty biedny!
«A ťsio-ž miejsca nima tut, dziacina».

Jak kleščami nia miła, Janku štości zdušyła;
Wyjšoŭ s chaty sa sloŭcam «badziaka»,
I na pryzbu zwaliŭsia, šlazmi horka zaliŭsia,
Až grugan niedzie ũ wysi zakrakaŭ.

VII.

Plače Janka krywawa, — dumki, ščaście i slawa
Niedzie žbiehli u čystaje pole;—
Cicha ũstaŭ, azirnŭsia i — ũ karčomku papchnuŭsia
Zaliwać swaju dolu-niadolu.

Zaliwaŭ, dy nie nadta, znać, z nudoj moh praklataj
Wajewać swajim sercem zbalełym;
Hnuŭsia, što raz—to niżej, pad žyćcia ciazkim kryzem,
Až zmarnieŭ tak dušoju i cielam..

Było, pomniu ja heta, na pačatku štoś leta;
Ťsia ziemia charastwom krasawała:
Pole kwietka zdabila, nieba ptuška chwalila,
Pry żywiole zalejka ihrała.

Ja šnurok svoj abchodziŭ, pryhledaŭsia urodzie, —
(Moj nadziel byŭ la samaj darohi);
Baču,—hmin ludu pehniecca, a z jim Janka placiecca—
Tolki ũ putach i ruki, i nohi...

.....

Ciapier dumaj, što wola, — winien Janka, ci dola?
Dzie tut ščaście za chataj, ci ũ chacie;—
Sami šmat my ũ praklataj slawie tej winawaty,
Što nia ũmiejem złoj doli zmahaci.

S p i s.

	Str
A chto maju dolu pojmie?	26
Adhuknisia duša!	10
A jak my s chatki wychodzim	<u>14</u>
A jak nam zorki zahasnuć.	18
Biasieda	<u>34</u>
Biażyć šybka ručajinka (pieśnia).	43
Biezziamielnyje.	16
Bot i lapać	64
Było heta	39
Chatka	<u>45</u>
Ci ty ũzozdzieš kali, sonce?	19
Čary	64
Dumka	22
Dwa braty	65
Dziaŭčynce	40
Hałub i dziaciuk	37
Huślar.	5
Huśli samahraji	7
I wiecier, i sokał, i ja	9
Jak tut wiesieła śpiewaci?	25
* * * (Jak waźmu źalejku ũ ruki)	21
Kat.	53
Kruhawarot	62
Kryży	32
K swajim dumkam	23
Kurhany	<u>54</u>

	Str.
K zoram	11
Leta	49
Maja chata s kraju	62
Maje dumki	22
Nad kałyskaj	29
Na ducey.	30
Na mohilkach	27
Naša minuŭščyna	13
Nie žalejka jhraje.	39
Nočka	50
Padyjdzi	41
Pakachaj mianie dziaŭčynka	42
Pamalisia.	33
Pamiaci S. Polujana	55
Pamiaci T. Šeŭčenki.	59
Pa zimowaj pa daroźce (pieśnia).	38
Piatrowy čas	49
Piaščynskamu O. M.	58
Pieśnia i siła	9
Pieśnia-kazka	36
Pole	45
Prafesaru B. Epimach-Šypillo z n. 1910 h.	57
Prywitańnie	6
Siabroucam pa doli	6
Siadź tut pad kryżem	17
Siročaja dola	28
S kirmašu	44
✓ Smutna mnie Boże!	26
Son.	12
S pieśniaŭ ab mużyckaj doli	31
S piesień żyćcia	15
Stuža zblizajecca	51
Świataja praŭda	64
Ščaście	72
Ščaśliwaść	10
Wiasieńniaja ranica	48
Wiesna	47
Wyjdu, wyjdu	27
Za čużuju jełku	68

	Str.
Za hodam hod	21
Zamkowaja hara	60
Zawitaŭ Piatrok	49
Zazimak	52
Z dumak markotnych	24
Z hora dy z biady	35
Zimój u lesie	53
Žalciesia, hrajkije struny	8
Žniamoha.	20

74



1964

Бел. гадзет
1994 г.

+



800000002 15782

